Opłata pocztowa uiszc. ryczałtem

Rok XI
Nr. 203

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

P R
Warszawa, czwartek 16 lipca 1936 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Śladami Macchiavella

Nie ulega już wątpliwości, że układ niemiecko - austrjacki nie urodził się nagle w ostatnich dniach, lecz jest rezultatem akcji przemyślanej, przygotowywanej oddawna i cierpliwie. Przygotowywały ją wizyty ambasadora von Hassela u Mussoliniego, a w Austrji przygotowania te datują się chyba od dymisji ks. Stahremberga. Wymiana depesz pomiędzy kanclerzem Schuschniggiem a Mussolinim powołuje się na rozmowy w Rocca delle Caminate, wyraźnie wskazując na to, że tam ustalono już podstawy ogłoszonej 11-go lipca umowy. Równocześnie zaś dyplomacja włoska łudziła państwa zachodnie nadzieją powrotu do frontu Stresy w razie zlikwidowania sankcyj i zniesienia umów śródziemnomorskich. Można wątpić czy w Londynie, a zwłaszcza w Paryżu śpieszonoby się tak bardzo ze zniesieniem sankcyj i wypowiedzeniem umów śródziemnomorskich, gdyby wiedziano o czem rozmawiał p. von Hassel i o czem mówiono w Rocca delle Caminate. Ale Rzym, Berlin i Wiedeń umiały strzec tajemnicy. Nie darmo kanclerz Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy. Przeniknęło coś nie coś do wiadomości ogólnej dopiero wówczas, gdy wicekanclerz austrjacki p. Baar v. Barenfels pojechał do Budapesztu, poinformować, w myśl układu rzymskiego, trzeciego sojusznika. Ale wtenczas układ był już gotowy, a sankcje zniesione. I dnia 11 lipca wybuchła bomba.

Nie mamy za złe nikomu, że stosuje zasady il sacro egoismo, ani nawet, że wraca do klasycznych metod tajnej dyplomacji, do tradycyj jeszcze z czasów Macchiavella. Sądzimy tylko, że dobrze jest o tem pamiętać, zwłaszcza w państwach, które mają skłonność do przesadzania wartości podpisanych umów. Sądzimy, że nigdy bodaj jeszcze w dyplomacji nie było okresu, w którym rzeczywista wartość podpisanych układów byłaby mniejsza, niż obecnie. Pod tym względem dochodzimy wręcz do nihilizmu. Prowadzimy wojny bez wypowiedzenia, deklamujemy o pokoju, przygotowując się do wojny, zmieniamy sojusze, nie wypowiadając dawnych. Dochodzimy do tego, że układy wieczne trwają najkrócej, a im jest dłuższy jakiś pakt, tem mniej pewne są jego losy. Do wielu kryzysów doliczyć można kryzys moralności dyplomatycznej.

Według ogólnej oceny umowa niemiecko - austrjacka przesuwa daty w niemieckim kalendarzu poprawek Traktatu Wersalskiego. W dobie niezamąconej przyjaźni polsko - niemieckiej historja dnia 11 lipca może być bardzo pouczająca. Dyplomacja współczesna przyswaja sobie coraz bardziej metody zapczyczone z wojskowości. Należy do nich podobno zaskoczenie przeciwnika. Gdańsk był niepotrzebnym alarmem i uspokojenie jest bardzo na czasie. Są ludzie, którym sen z oczu płoszy — cisza.

Przepraszamy czytelnika za ten styl z Ollendorfa. Może jednak ten szereg zdań nie jest tak zupełnie bez związku, jak się wydaje.

W. N.

Generał Rydz-Śmigły
Pierwszą w Polsce osobą
po P. Prezydencie Rzeczypospolitej

„Iskra" donosi:

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wystosował w dniu 13-ym b. m. do wszystkich ministrów i wojewodów pismo treści następującej:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam, co następuje:

Generał Rydz - Śmigły, wyznaczony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako pierwszy obrońca Ojczyzny, pierwszy współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej.

Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele, okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

Pismo to rozumiane jest, jako 14-ym b. m. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urządzonych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonania.

Pismo to rozumiane jest, jak podanie do wiadomości i wykonania przez aparat państwowy wyrazu woli Pana Prezydenta Rzplitej, by stan rzeczy, istniejący już faktycznie i biorący swój początek z testamentu ustnego Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowiska urzędowe w państwie.

W treści swojej zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nie zawiera żadnego novum. Szczególne warunki geopolityczne Polski, jak również doświadczenia historyczne nakazują narodowi wytężoną czujność i przezorność w dziedzinie obronności kraju oraz psychicznej i materjalnej gotowości bojowej jego obywateli. Stąd też mąż, sprawujący pieczę i władzę nad kompleksem sił i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzplitej, zajmuje w oczach narodu szczególne stanowisko. Ta tradycja, biorąca swój początek od pierwszego i zwycięskiego Wodza Naczelnego w odrodzonem państwie, Marszałka Piłsudskiego, ma być zgodnie z jego wolą i wyczuciem jej potrzeby w narodzie kontynuowana.

Pismo prezesa Rady Ministrów jest stwierdzeniem tak pojętej woli Pana Prezydenta w odniesieniu do desygnowanego przez marszałka Piłsudskiego na jego następcę w tej dziedzinie gen. Rydza - Śmigłego.

Tyle komunikat „Iskry". Ze swej strony dodamy do niego, iż zarządzenie p. premjera stwarza wśród władz naczelnych w Polsce nowy układ hierarchji, ustalający ich kolejność w porządku: Prezydent Rzplitej — Generalny Inspektor S. Z. — Prezes Rady Ministrów.

Gen. Rydz-Śmigły
w Prezydjum Rady Min.

W środę 15 b. m. o godz. 11-ej do prezydjum Rady Ministrów przyjechał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz, powitany u wejścia do gmachu przez p. premjera gen. Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z p. premjerem oraz ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowskim.

Zamknięcie międzynar. kongresu
nauk administracyjnych

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej rano w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste zamknięcie Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych. Kongres został zamknięty przez prezesa Kongresu, p. Jana Kopczyńskiego.

Ostry zatarg Reichswehry
z gen. Goeringiem — ministrem lotnictwa Rzeszy

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że między ministerstwem wojny a ministerstwem lotnictwa Rzeszy niemieckiej wynikł poważny zatarg. Ministerjum wojny w memorjale przesłanym Hitlerowi poddało ostrej krytyce sposób wydatkowania olbrzymich sum przeznaczonych na budowę lotnictwa. Memorjał zwraca uwagę, że z polecenia min. Goeringa zbudowano ogromną ilość samolotów tak, iż nie starcza hangarów na ich pomieszczenie.

Wielka ilość nowozbudowanych samolotów pozostaje w różnych okolicach Niemiec na wolnem powietrzu bez żadnej osłony. Na ich budowę wydano olbrzymie sumy, które mogą przepaść, ponieważ aparaty wskutek braku hangarów i terenów stosowanych do startu mogą ulec zniszczeniu albo uszkodzeniu i nie będą nadawać się do użytku.

W Saksonji, w pobliżu Drezna i Lipska, a także w innych okolicach Niemiec, znajdują się całe pola pokryte nowemi samolotami, pozostającemi pod golem niebem bez żadnej osłony. Ministerstwo wojny obawia się, iż wszystkie te samoloty oraz wydane na ich budowę pieniądze należy uważać za stracone. Przed nadejściem jesieni i zimy nie da się już wybudować odpowiedniej ilości hangarów a samoloty pozostawione przez zimę bez osłony nie będą się już nadawały do użytku.

Memorjał ministerjum wojny podnosi dalej, iż równocześnie z zaniedbaniem budowy hangarów i pól lotniskowych urządzono z wielkim przepychem budynki ministerstwa lotnictwa, klubu lotniczego i różnych szkół lotniczych, nie licząc się zupełnie z istotnemi potrzebami lotnictwa. Kosztowny luksus, z jakim urządzono budynki, pozostające w dyspozycji ministerstwa lotnictwa, budzi oburzenie wśród oficerów innych rodzajów broni.

Na zarzuty ministerjum wojny odpowiedział minister lotnictwa Goering kontrmemorjałem, również wręczonym kanclerzowi Hitlerowi. Goering atakuje Schachta i ministerjum wojny twierdząc, że zmonopolizowano cały cement, jakim rozporządzają Niemcy, na budowę fortyfikacyj pogranicznych. Ministerjum lotnictwa odmówiono wszelkich dostaw cementu wskutek czego budowa hangarów lotniczych została uniemożliwiona. Memorjał Goeringa usprawiedliwia budowę olbrzymiej ilości samolotów akceptowanym przez najwyższe czynniki Rzeszy programem budowy lotnictwa i pomija milczeniem zarzuty dotyczące przepychu, z jakim urządzono budynki lotnicze.

Echa afery ubezpieczeniowej
w koncernie „Feniks"

Wobec ogłoszenia oficjalnych danych finansowych Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks" na terenie którego wykryto ostatnio niedopuszczalne machinacje, wskutek czego aresztowano szereg urzędników koncernu z 3-ma adwokatami na czele, przeprowadziły organizacje ubezpieczonych w Feniksie prowizoryczne obliczenia braku pokrycia w majątku koncernu.

Wskutek zanotowanej w bilansie straty przekraczającej 5.000.000 zł. teoretyczny brak pokrycia w majątku koncernu sięga 27 proc.

Groźba zatargu z robotnikami
w województwach centralnych

Ostatnie zatargi z robotnikami rolnymi znalazły swój odgłos również na terenie województw centralnych. Robotnicy rolni są bowiem niezadowoleni ze stawek wprowadzonych orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które weszło w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

W dniu wczorajszym Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P. zwrócił się z pismem do Ministerstwa Opieki Społecznej o powołanie komisji polubownej, któraby zrewidowała płace określone z wyżej wymienionym orzeczeniem. Akcja Związku Robotników Rolnych zmierza do podwyżki płac o 10 — 15 proc. i zrównanie stawek robotników folwarcznych z płacami pobieranemi przez robotników dochodzących ze wsi.

Zmiany w sądownictwie
warszawskiem

W warszawskich kołach sądowych mówią o szeregu zmian personalnych mających nastąpić w najbliższej przyszłości.

I tak uchodzi za rzecz pewną ustąpienie dotychczasowego wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Gustawa Lautera, który ma objąć stanowisko wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sędzia grodzki Krasnodębski (znany ze sprawy mec. Hofmokl - Ostrowskiego) ma być mianowany sędzią Okręgowym w Warszawie, w wydziale karnym Sądu Okręgowego. Wreszcie wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. Miller ustępuje ze swego stanowiska.

Szereg dalszych zmian znajduje się w stadjum przygotowywania.

W dniach najbliższych rozpoczynamy w odcinku powieściowym druk nowej powieści

będzie nią

„ZAGINIONA MINJATURA"
autora niemieckiego Eryka Kästnera
w tłumaczeniu Magdaleny Samozwaniec

Na kanwie kryminalistycznej fabuły **„Zaginiona minjatura"** roztacza pełen humoru opis przeżyć poczciwego rzeźnika, który niespodziewanie wplątany został w niesamowitą historję. Cięte zaś pióro **Magdaleny Samozwaniec** gwarantuje, że w polskim przekładzie wszystkie momenty satyryczne orygi nału znajdą pełny wyraz

Zmiany w sądownictwie
w Wilnie

Krążą pogłoski, że prezes Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Kadusz kiewicz objąć ma w najbliższym czasie notarjat w Białymstoku.

Lindbergh
jedzie do Berlina

BERLIN, 15.7. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa, przybyć ma z kilkudniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh.

Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

Szczegóły zajść
w Rembertowie

Szyja Furmański i Wigdor Feilsilberg przybyli do Rembertowa na furmankach naładowanych octem. Pracownik zakładów pirotechnicznych Stefan Tobiszewski zerwał Furmańskiemu czapkę. Napadnięci wszczęli alarm. Wówczas Władysław Wierzbicki, zaczął wymachiwać metrową piłą stalową. Nadbiegli policjanci. Awanturnicy rzucili się do ucieczki.

Jeden z policjantów, Dwornikiewicz, dogonił Wierzbickiego i usiłował go zatrzymać. Wierzbicki uderzył policjanta trzykrotnie piłą tak silnie, że Dwornikiewicz upadł na ziemię. Ponieważ napastnicy uciekali dalej, drugi z policjantów po ostrzeżeniu strzelił, trafiając Wierzbickiego w płuca. Wierzbicki wskutek wylewu krwi niebawem zmarł.

Naczynia z bakterjami cholery
rozbił pijany marynarz

ALEKSANDRIA, 14. 7. Pijany, angielski marynarz wtargnął w ubiegłą niedzielę do bakterjologicznego laboratorjum zarządu portu, gdzie zniszczył częściowo urządzenie. Jak się okazuje, rozbił on również kilka naczyń, zawierających bakterje cholery.

Admiralicja brytyjska i ministerstwo zdrowia wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżenie rozprzestrzenieniu się bakterryj. Sprawca zajścia został oddany w ręce policji angielskiej.

Pogrzeby zamordowanych
manifestacjami prawicy i lewicy

MADRYT, 14. 7. Na cmentarzu Almudena odbył się pogrzeb Calvo Sotelo. W uroczystości pogrzebowej wzięło udział przeszło 30.000 osób. Delegacja Kortezów, która przybyła kilku samochodami, musiała wskutek groźnej postawy, zajętej przez tłum uczestników uroczystości pogrzebowej, opuścić natychmiast cmentarz. Tłum powitał posłów okrzykami: „Precz z mordercami!". Również przedstawiciele władz nie zostali dopuszczeni do wzięcia udziału w pogrzebie. Uroczystość miały przebieg imponujący i stały się wielką manifestacją na cześć prawicy. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Hiszpanja i faszyzm!" oraz „Precz z parlamentem!". Trumna ze zwłokami b. ministra była pokryta sztandarem o barwach monarchji hiszpańskiej. Za trumną kroczyli liczni przedstawiciele ugrupowań prawicowych, a m. in. przywódca katolickiej akcji ludowej Gil Robles oraz deputowany monarchistyczny hr. Goicochea.

W godzinach przedpołudniowych odbył się pogrzeb oficera gwardji cywilnej Castillo. Trumna była spowita w czerwony sztandar. W pochodzie kroczyli przedstawiciele socjalistów i komunistów.

Podobnie cały w godzinach wieczornych z pogrzebu b. ministra Calvo Sotelo, pomiędzy przeciwnikami politycznymi wywiązała się bójka. Podczas strzelaniny jedna osoba została zabita, a 3 ciężkie obrażenia.

Zmiany
w „Polminie"

Minister Przemysłu i Handlu przychylając się do prośby generała inż. Aleksandra Litwinowicza, spowodowanej objęciem stanowiska drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkostwa rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego „Polmin".

Jednocześnie minister przemysłu i handlu powierzył kierownictwo wspomnianej rady dotychczasowemu jej członkowi p. Lucjanowi Zagrowskiemu, dyrektorowi biura inspekcji finansowej ministerstwa przemysłu i handlu.

Święto narodowe Francji
Ogólny entuzjazm dla armji
Osobne obchody prawicy i lewicy

PARYŻ, 14. 7. Od niedzieli już cały Paryż jest objęty siecią zabaw ulicznych. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, tłumy przepływają ulicami i placami, na których odbywają się zabawy. Na rewji, w której oddziały wojska witane były owacyjnie przez olbrzymie tłumy, ustawione wzdłuż linji przemarszu, specjalną uwagę zwracał gubernator wojenny Paryża, bohater wojny światowej jednoręki generał Goureaud, który dowodził defiladą przed prezydentem Republiki, prezydentami obu Izb, szefem rządu i ministrem wojny.

PARYŻ, 14. 7. Obchód święta narodowego 14 lipca przybrał w tym roku charakter specjalnie polityczny. Stronnictwa frontu ludowego połączyły bowiem dzisiejszą demonstrację z okazji święta narodowego z odroczonym przed miesiącem obchodem zwycięstwa wyborczego. Jednak ze strony wszystkich czynników, nawet skrajnie opozycyjnych, widać było wyraźną tendencję niezakłócania uroczystości.

Dzienniki prawicowe z goryczą mówią wprawdzie o lewicowym charakterze obchodu narodowego, oświadczając, że patrjoci nie znajdą się na ulicach, któremi maszerować będą członkowie frontu ludowego, jednak postarają się wstrzymać od jakichkolwiek gestów, któreby mogły doprowadzić do incydentów.

Utworzyły się dwa ośrodki obchodu. Jednym był Łuk Triumfalny z grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie defilada pojedynczych osób (b. kombatantów) odbywała się w zupełnym spokoju i z drugiej strony — dwa olbrzymie pochody „frontu ludowego", ze sztandarami czerwonym i trójkolorowym, wkroczyły na plac Bastylji, gdzie przedstawiciele rządu i przywódcy „frontu ludowego" wygłosili szereg przemówień.

Przebieg dzisiejszej uroczystości we Francji był naogół spokojny. W samym Paryżu tylko doszło w kilku miejscach do drobnych starć między grupami zwolenników frontu ludowego, a zwolennikami organizacyj prawicowych.

Premjer Blum wygłosił przemówienie, w którem podkreślił konieczność jedności pomiędzy stronnictwami frontu ludowego i dał przegląd dotychczasowych prac rządu.

*

Z okazji święta narodowego Francji odbyła się w Warszawie uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej.

Akademję zagaił p. Wacław Szymański, v-prezes Stow. Polsko Francuskiego, poczem w imieniu stolicy wygłosił przemówienie prez. m. Warszawy, St. Starzyński. Następnie po przemówieniach pp.: Wacława Jędrzejewicza oraz ambasadora Francji, Leona Noel, odbyła się część wokalna akademji w wykonaniu p. Bandrowskiej-Turskiej.

Chińczycy organizują się
nie chcąc ulec losowi Abisynji

SZANGHAJ, 14. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego rządzącej w Chinach partji Kuomintangu marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył: Nadzieja na pokój jeszcze nie jest całkowicie stracona. Podstawą polityki Chin jest dążenie do utrzymania całości swoich terytorjów. Nie podpiszemy żadnej umowy, która byłaby w sprzeczności z tą zasadą. W tym dniu, w którym zażądanoby od nas uznania Mandżukuo, całe Chiny musiałyby być gotowe do złożenia największych ofiar w obronie swojej niezależności. **Nie chcemy dla Chin losu Abisynji, ale nie cofniemy się nigdy przed zadaniem, którego podjęła się Abisynja w obronie swojej niepodległości, gdyby to okazało się niezbędne".**

NANKIN, 14. 7. Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu komitetu wykonawczego Kuomintangu uchwalono tekst odezwy, zgodny z przemówieniem marszałka Czang-Kai-Szeka.

Odezwa zawiera kategoryczne oświadczenie o utrzymaniu nietykalności granic Chin, wypowiada się przeciw uznaniu Mandżukuo, a także przeciw wszelkim umowom niezgodnym z zasadą nienaruszalności terytorjum Chin. Pod jednolitą władzą cywilną i wojskową — głosi odezwa — Chiny muszą być zreorganizowane na państwo nowoczesne, resztki feudalizmu powinny zniknąć.

W stosunku do rządu prowincyj Kantonu i Kuang-Si Kuomintang zaleca akcję pojednawczą, ale jednocześnie grozi zdławieniem wszelkiego ruchu powstańczego.

SZANGHAJ, 14, 7. Wniosek o obalenie „rady politycznej prowincyj południowych" zgłosili delegaci kantońscy w liczbie 31, zarzucając radzie południowej, że stanowi ona przeszkodę w dziele osiągnięcia jedności narodowej i pokrywa działalność niewielkiej liczby przywódców wojskowych. Generała Yu - Han - Mu, dowódcę pierwszej armji kantońskiej, mianowano gubernatorem wojskowym prowincji Kwantung na miejsce gen. Czen - Czi - Tanga.

Dotychczasowy przebieg obrad w Nankinie wskazuje, że rządzący po dyktatorsku w Nankinie marsz. Czang - Kai - Szek z powodzeniem zmierza do okiełznania również Chin południowych. Znalazł on zwolenników także w Kantonie.

SZANGHAJ, 14. 7. Komitet wykonawczy Kuomintangu odrzucił wniosek przywódców Kantonu i Kuang - Si o zorganizowaniu ekspedycji antyjapońskiej do Chin północnych.

SZANGHAJ, 14, 7. Donoszą z Kantonu, że gen. Czeng - Czi - Tang podobno polecił gen. Czang - Te, dowódcy 2-ej armji kantońskiej, zaatakowanie wojsk gen. Ju - Han - Mu, mianowanego na miejsce Czeng - Czi - Tanga wodzem armji kantońskiej.

LONDYN, 14. 7. Agencja japońska „Domei" donosi, iż władze angielskie dokładają wszelkich starań, by nie dopuścić do konfliktu Kantonu z Nankinem. Wielkie kapitały angielskie inwestowane są w prowincjach Chin południowych, zagrożonych obecnie przez wojnę domową. Generalny konsul angielski w Kantonie zaproponował swe pośrednictwo, celem uniknięcia zbrojnego konfliktu między Kantonem a Nankinem.

Strzały i bomby w Palestynie
Regularna bitwa z Beduinami
Subwencje komunistyczne na rozruchy?

KAIR, 15.7. Z Jerozolimy donoszą: Z południowej Transjordanji wtargnęło do Palestyny paręset zbrojnych Beduinów, którzy posunęli się wgłąb kraju aż ku Hebronowi (Al - Halil). Pomiędzy Bir - Szibą a Hebronem doszło do parogodzinnej bitwy z wojskami angielskiemi. Straty Anglików miały być bardzo znaczne.

JEROZOLIMA. 15.7. Na przedmieściu Jaffy zniszczono przy pomocy dynamitu 4 domy, z których strzelano do żołnierzy brytyjskich.

JEROZOLIMA, 14. 7. W pobliżu Jenin oddział wojsk saperskich, zajętych instalacją drutów telefonicznych, zaatakowany został strzałami przez bandę arabską. Zawezwane telefonicznie posiłki z Jenin przybyły natychmiast i rozpoczęły likwidację bandy arabskiej, otaczając ją ze wszystkich stron. 7 Arabów zostało zabitych, ze strony brytyjskiej zaś tylko jeden żołnierz został lekko ranny.

Dziś miał miejsce szereg zamachów bombowych. W pobliżu Safad policja i wojsko starły się z bandą Arabów, przyczem zabitych zostało 2 Arabów. Jeden sierżant angielski został zabity przypadkowo. Most kolejowy pod Tulkar został uszkodzony wskutek eksplozji. We wsi Kulak, gdzie strzelano do wojska, 4 domy zostały zniszczone.

LONDYN, 14. 7. „Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że tajna policja brytyjska ustaliła, iż rozruchy w Palestynie są w znacznej mierze subwencjonowane przez trzecią międzynarodówkę. Przed paru dniami wykryto w Palestynie główną kwaterę partji komunistycznej, która pozostawała w stałym kontakcie z Moskwą i stamtąd otrzymywała polecenia i wskazówki co do organizowania rozruchów.

Handel polsko-włoski
po zniesieniu sankcyj

Jak się dowiadujemy, ustalone zostały warunki podjęcia normalnych obrotów handlowych między Polską a Włochami. Import towarów włoskich do Polski odbywać się może tylko za specjalnem zezwoleniem przywozu. Podania o zezwolenie mają być składane w centralnej komisji przywozowej przy ministerstwie przemysłu i handlu. Zezwolenia wydaje Tow. handlu kompensacyjnego w Warszawie z chwilą, gdy importer wpłaci do kasy Towarzystwa należność za importowany do Polski towar włoski.

Tow. handlu kompensacyjnego przeprowadza następnie rozrachunek z odpowiednią instytucją włoską, która reguluje eksportera włoskiego.

Eksporterzy towarów polskich do Włoch powinni zgłaszać w Tow. handlu kompensacyjnego każdorazowy wywóz, aby należności polskie we Włoszech mogły być przyjęte do rozrachunku i nie uległy zamrożeniu. Należności za wywóz polski do Włoch wpłacać mają kupcy włoscy do „Instituto Nazionale per i Cambi con l'Estero" na rachunek polskiego Tow. handlu kompensacyjnego. Eksporterzy polscy otrzymywać będą należność w Warszawie w złotych w miarę napływania wpłat z Włoch.

Ponieważ zarówno w Polsce jak i we Włoszech istnieje kontrola obrotu dewizowego, ustalone zostały powyższe warunki wymiany handlowej między obu krajami. Mają one zapobiedz wzajemnym tarciom i zamrożeniom należności.

Aferzyści z Wiednia
schwytani w Polsce

Z Wiednia przyjechał do Polski nadkomisarz austrjackiej policji Krynka, w sprawie wydania austrjackim władzom sądowym dwóch defraudantów: Salomona Krajndla i Dawida Oszerą. Obaj wyłudzili, jak wiadomo, w wiedeńskich firmach włókienniczych 250 tys. szylingów i następnie uciekli do Polski czerwoną limuzyną.

Komisarz austrjacki Krynka przybył do Polski z przedstawicielami poszkodowanych firm i porozumiewa się z władzami polskiemi o wydanie defraudantów, zatrzymanych na posterunku w Nadwornie. Jak się okazuje, u aresztowanych znaleziono zaledwie 140 zł. Główny aranżer afery Krajndel odmawia wskazania miejsca ukrycia pieniędzy. Obaj oszuści będą po załatwieniu formalności, odstawieni do granicy czeskiej i przewiezieni do Wiednia.

Wielka afera solna
Olbrzymie straty skarbu państwa

Przed paru laty pewna firma w Warszawie, wydzierżawiła od Zarządu Salin Państwowych kopalnię soli w Małopolsce z tem by firma wypuszczała wyłącznie sól kąpielową, odpowiednio skażoną.

Tymczasem całkiem przypadkowo, funkcjonarjusze brygady kontroli skarbowej, przeprowadzając rewizje w Warszawie i na prowincji w piekarniach i cukierniach celem stwierdzenia, czy nie jest używana zamiast cukru sacharyna, ujawnili, iż piekarze w różnych miejscowościach używają do wypieku w miejsce soli jadalnej... sól kąpielową. To im się nadzwyczajnie kalkulowało, biorąc pod uwagę znaczną różnicę ceny soli jadalnej od wiele tańszej — kąpielowej.

Należy zaznaczyć, iż minimalne ilości soli, użyte do wypieku, nie mogły działać ujemnie na zdrowie konsumentów. Tem niemniej władze skarbowe podjęły energiczne dochodzenie, które obecnie spoczywa już w rękach władz śledczych.

Ustalono, iż sól sprzedawali agenci firmy, dzierżawiącej kopalnię.

W aferę zamieszanych jest kilkuset właścicieli piekarń w Warszawie i na prowincji. Sprawa przedstawia się b. sensacyjnie.

Wieści z kraju

ŁUCK, 14. 7. We wsi Kamienna Góra w powiecie równieńskim 7-letni Jan Safczenko, korzystając z nieobecności rodziców udał się z 3-letnią siostrą Heleną na strych domu, gdzie bawiąc się zapałkami wzniecili pożar. Dom spłonął doszczętnie. W ogniu zginęła Helena Safczenko.

ŁUCK, 14. 7. We wsi Bereżki, w powiecie sarneńskim wybuchł pożar, który zniszczył 11 domów mieszkalnych, 10 stodół oraz drobne budynki gospodarskie. Również we wsi Kołki, pow. sarneńskiego wybuchł pożar, który zniszczył 33 domy mieszkalne i 18 stodół. Przyczyny pożarów, ani wysokość strat nie ustalone.

ŁUCK, 14. 7. Onegdaj nad wsią Milatyn Podczazki, w powiecie zdołbunowskim przeszła gwałtowna burza z huraganem. Wskutek silnego wiatru uległo zniszczeniu 22 budynki gospodarskie oraz zboże na przestrzeni około 1200 hektarów. Straty dotąd nie obliczone.

UKARANIE GMINY ŻYDOWSKIEJ W PABJANICACH

Łódzki Sąd Okręgowy ukarał gminę żydowską w Pabjanicach na zapłacenie 10 zł. grzywny za prowadzenie rzeźni rytualnej bez świadectwa przemysłowego.

W motywach sąd podał, że rzeźnia rytualna jako przedsiębiorstwo zawodowe powinno być prowadzone za świadectwem przemysłowem.

ŻOŁNIERZ WYPADŁ Z SAMOLOTU

Z przelatującego nad wsią Zarzeczany, gminy bielickiej, samolotu 5 p. lotn. w Lidzie, na łąkach około wsi wypadł starszy szeregowiec tego pułku, Stanisław Rybakowski, który zaryl się na głębokość około 50 cm. w ziemi, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyna tragicznego wypadku narazie nie została ustalona. Zwłoki przewieziono do Lidy. Dochodzenie prowadzi pluton żandarmerji. Zmarły tragicznie lotnik znajdował się w drugiej kabinie samolotu, prowadzącego przez pilota, który wylądował na lotnisku w Lidzie.

Wyrok w sprawie chrzanowskiej
Od 4 mies. aresztu do roku więzienia

KRAKÓW, 14. 7. Dzisiaj popołudniu w krakowskim okręgowym sądzie karnym zapadł wyrok przeciwko 12-tu uczestnikom zajść kwietniowych w Chrzanowie.

Skazani zostali: Piotr Rozmus na 1 rok więzienia, Franciszek Skwarek na 9 miesięcy więzienia, Zygmunt Żelazny na 9 mies. więzienia.

Wymienieni trzej zostali uznani za prowodyrów nielegalnego pochodu, który doprowadził do zajść.

Dalsi oskarżeni zostali skazani: Marja Wątrobina na 6 mies. więzienia, Stanisław Katarzyński na 6 mies. więzienia, Józef Trzaska na 6 mies. więzienia, Izaak Lieblich na 4 mies. aresztu, Agnieszka Kozina na 4 mies. aresztu, Ludwik Łyszczak na 4 mies. aresztu, Albert Orszulik na 4 mies. aresztu.

Wymienionych 7 osób skazano za udział w zajściach. Wszyscy zostali skazani na kary bez zawieszenia. Uniewinnieni zostali: Józef Fudała i Stanisław Jechyniak.

Nowy proces o nadużycia
Tym razem b. starosty włocławskiego

Władze sądowe rozpoczęły śledztwo w sprawie nadużyć b. starosty włocławskiego, Murmyły.

Murmyło stoi pod zarzutem brania łapówek, nadużycia władzy i braku dozoru. Bezpośrednim powodem wszczęcia przeciw niemu śledztwa była skarga złożona przez grono obywateli włocławskich. Wedle tej skargi Murmyło traktował cały powiat, jak swoją własność.

Nie jest to zresztą pierwszy już wypadek wnoszenia przeciw niemu zarzutów, gdyż bezpośrednim powodem przeniesienia Murmyły ze stanowiska starosty we Włocławku na stanowisko referenta w jednem ze starostw małopolskich były pijackie awantury, urządzane przezeń w czasie zabaw publicznych.

Proces o krwawe zajścia
w Toruniu

Dzisiaj rozpoczyna się w toruńskim Sądzie Okręgowym proces o krwawe zajścia, które miały miejsce kilka tygodni temu, a podłożem których było bezrobocie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 21 osób. Przez salę rozpraw przewinie się około 40 świadków.

Akt oskarżenia wnosi prokurator Walecki. Proces zapowiada się na kilka dni.

38 spiskowców niemieckich
aresztowano na Górnym Śląsku

KATOWICE, 14. 7. Władze policyjne dokonały nowych aresztowań członków niemieckiej nielegalnej organizacji spiskowej na Górnym Śląsku, t. zw. „NSDAB". Aresztowanych zostało około 38 osób.

Uwięzionym wytoczony będzie proces o należenie do nielegalnej organizacji i dążenie do oderwania Górnego Śląska od Polski.

O dalsze losy Żyrardowa
Decyzja sądu — w piątek

W nadchodzący piątek dn. 17 o. m. zostanie ogłoszone orzeczenie wydziału II handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie w głośnej sprawie mniejszości akcjonarjuszów polskich występujących przeciwko rabunkowej gospodarce francuskiego koncernu Boussaca.

Orzeczenie to rozstrzygnąć ma czy proces o Żyrardów będzie dalej rozpatrywany merytorycznie, czy też rozprawa ulegnie odroczeniu, dla przeprowadzenia dodatkowych ekspertyz, które mają na celu dokładne obliczenie wielomiljonowych szkód wyrządzonych polskim akcjonarjuszom w ciągu 10-lecia sprawowania rządów przez władze spółki z ramienia Boussaca.

Zmiana statutu
Związku Legjonistów

Onegdaj zostały zatwierdzone przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zmiany statutu Związku Legjonistów Polskich, które przewidują scalenie organizacji i likwidację legjonowych kół pułkowych.

Wybór rektora
Konserwatorjum

Minister W. R. i O. P. zatwierdził wybór prof. Morawskiego na rektora Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

Pochmurno — deszcze

W całym kraju nastąpiło przejściowe polepszenie się stanu pogody, jednak popołudniu zaznaczył się ponowny wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu Polski. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 21 w Gdyni i Wilnie, 22 w Poznaniu, Bydgoszczy Lwowie, Pińsku, Białymstoku i Zakopanem, 23 w Warszawie, Łucku i Kaliszu, 24 w Krakowie i Dęblinie, a 25 w Przemyślu i Zaleszczykach. Przewidywany przebieg pogody do dnia 16 lipca o. r.

Prognoza: najpierw pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Skłonność do burz i ulew. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry, najpierw z kierunków południowych, potem zachodnich. W górach halny.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 15 lipca

Dewizy: Holandja 360.25; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.45; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 118.59, k. 118.01; Helsingfors s. 11.71, k. 11.65; Londyn 26.53; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.28¼; Nowy Jork (kabel) 5.28⅝; Oslo s. 133.63, k. 132.97; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stokholm 136.85; Zurych s. 173.34, k. 172.66; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.28¼, k. 5.25¾; Medjolan s. 42.00, k. 41.70.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.75 (500 dol.) 49.60 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 65.00, II em. 64.50; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna serjowa I em. 73.50, II em. 71.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50; 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.75 — 45.25 — 45.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 52.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.25 — 54.00.

Akcje: Bank Polski 100.00; Lilpop 12.35 — 12.40 — 12.35; Starachowice 32.50.

Tendencja dla dewiz słabsza. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych słabsza, dla akcji przeważnie słabsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 61.00 (w proc.). 7 proc. poż. Śląska 52.00 — 52.75 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.50 — 20, zbierana 19 — 19.50, żyto I st. 13.25 — 13.50, owies I stand. 15.25 — 15.75 I-A stand. 15.75 — 16, II stand. 14.75 — — 15.25, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 — 20, łubin nieb. 10.50—11, żółty 14 — 14.50, koniczyna biała surowa 60—70, biała bez kan. 80 — 100, mąka pszenna „wyciągowa" 34.50 — 36.50, gat. I-A 32.50 — 34.50, I-B 31.50 — 32.50, I-C 30.50 — 31.50, I-D 29.50 — 30.50, II-A 28.50 — 29.50, II-B 26.50 28.50, II-D 23.50 — 24.50, II-F 22.50— 23.50, II-G 21.50 — 22.50, pastewna 14.50 — 15.50, mąka żytnia „wyciągowa" 22 — 23, gat. I do 50 proc. 22 — 23, gat. I do 65 proc. 21 — 22, gat. 17.50 — 18, razowa 17.50 — 18, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miałkie 9.50 — 10, otręby żytnie 8.50 — 9, makuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.25 — 13.75

Listy z Niemiec

Wszystko pod znakiem Marsa

Przygotowanie wojenne kobiet niemieckich

Berlin, w lipcu

Rozwój wypadków w Niemczech obserwować można nietylko z uwag krytycznych o doniosłych zarządzeniach ustawodawczych i oświadczeń polityków kierowniczych, ale i z drobnych, nagół mało mówiących wiadomości, jakie przynosi prasa niemiecka. Nie jest zapewne bez znaczenia, o ile w prasie codziennej pojawią się wskazówki, jak **zachowywać się powinien automobilista gdy na drodze spotka czołg lub samochód pancerny.**

OTWARTE ZBROJENIA

Niemcy muszą pokazywać swą nową broń, aby społeczeństwo przekonało się, co otrzymuje wzamian za wegetowanie. Oprócz tego Niemcy zbroją się o wiele otwarciej, niż którekolwiek inne państwo. Całe pułki broni pancernych, podczas wielkich ćwiczeń, zapełniają ulice i przez całe godziny uniemożliwiają normalny ruch na najważniejszych linjach komunikacyjnych. W dzień urodzin Hitlera na berlińskiej „Unter den Linden" posuwały się setki czołgów. Tanki stały się już w Niemczech, jak wynika z „Prawideł komunikacyjnych dla automobilistów", wydanych w tym celu, faktycznym problemem komunikacyjnym.

PRAWO POJEDYNKU

Minister spraw wewnętrznych oznajmił w tych dniach, że pojedynek stał się oczywistem prawem każdego Niemca. Także sądy Rzeszy już kilkakrotnie przyznały, że każdy Niemiec, noszący broń, ma prawo bronienia swego honoru. W razie obrazy, każdy Niemiec ma prawo użycia broni, w obronie swego honoru.

Sąd w Heidelbergu zadecydował pod koniec czerwca r. b. że członek oddziału szturmowego, w koniecznej samoobronie, nietylko może, ale nawet musi użyć broni. Ponieważ prócz armji setki tysięcy ludzi nosi w Niemczech broń palną, grozi niebezpieczeństwo, że przy byle drobnem starciu dochodzić będzie do przelewu krwi i zabójstw.

ZAGRODY DZIEDZICZNE

Skutki ustawy o zagrodach dziedzicznych omawia sprawozdanie banku dla rolnictwa wschodnio-pruskiego. Zagrody dziedziczne, t. j. posiadłości chłopskie, które dziedzicznie muszą pozostać majątkiem rodziny, nie mogą być zadłużane. W sprawozdaniach oficjalnych mówi się, że akcja kredytowa dla zagród dziedzicznych, prowadzona przez niemiecki Rentenbank i Zakład Kredytowy, będące centralnemi bankami rolnictwa niemieckiego, okazała się nieużyteczną.

Na niemieckie Prusy Wschodnie przypadło tylko 420.000 marek. Kredytowy ten przydział wcale nie odpowiada potrzebom a także warunki kredytowe nie były — według osiągniętych doświadczeń dostosowane do sprawiedliwych żądań ludności rolniczej.

Ciągle jeszcze prowadzone są rokowania w sprawie regulacji kredytu dla zagród dziedzicznych. Ustawa ta została wcielona w życie bez zastanowienia się nad jej następstwami. Nie zastanowiono się nawet nad tem, jak ewentualne skutki usunąć. Dla zaopatrzenia w nawozy sztuczne, przyznano dla całej prowincji tylko 150.000 marek kredytu, z czego zaledwie 366 robotników rolnych otrzymało po 200 marek kredytu na zakupno krowy a zaznaczyć należy, że w Prusach Wschodnich jest kilkaset tysięcy robotników rolnych.

OGRANICZENIE KONSUMCJI

Rolnictwo niemieckie ma otrzymać większą pomoc w ten sposób, że przeprowadzona będzie szeroka propaganda w kierunku zwiększenia spożycia chleba. Uznaje się wprawdzie, że zmienione warunki życiowe przyniosły także zmianę w zapotrzebowaniu żywności, lecz w interesie rolnictwa (a więcej jeszcze w interesie portfelu dewizowego Banku Rzeszy) ma być konsumcja dotychczasowych środków żywnościowych ograniczona. W tym celu ulepszony ma być chleb. Obietnice te trzeba przyjmować jednak bardzo ostrożnie.

Celem zwiększenia zapotrzebowania mleka, wprowadzono już w w roku 1934 t. zw. silny chleb, sporządzony z ciasta ze znaczną domieszką mleka kondensowanego. Chleb ten był, oczywiście, droższy, ale nie był wcale lepszy, niż zwyczajny, przeciwnie, był raczej znacznie gorszy. W krótkim czasie też chleb ten znikł. Rolników, młynarzy i piekarzy wzywa się obecnie, aby uczynili wszystko, co jest w ich mocy, aby chleb był lepszy. Na jedno tylko nie pozwolono: nie wolno im wymielać więcej zboża, aby zapasy niemieckie zboża nie zostały w krótkim czasie wyczerpane.

GOSPODARSTWO DOMOWE I... WOJNA

Do środków obronnych należy jeszcze jeden, cośkolwiek dziwny. Od przyszłych świąt Wielkanocnych uczennice dziewięcioklasowej szkoły średniej mogą uczęszczać do trzech najwyższych klas tylko wtedy, jeśli zdają egzamin z gospodarstwa domowego. Do dalszych studjów mają zatem prawo po złożeniu egzaminu z gotowania, robót domowych, prania i prasowania.

Przepisane są pewne potrawy i prace, które uczennica musi umieć ugotować i wykonać. Wszystkie kobiety muszą być przygotowane tak, aby mogły zastąpić te kobiety, które powołane zostaną na miejsce mężczyzn. Również wychowanie kobiet rolniczek dostosowane jest tak, aby w każdej chwili mogły zastąpić mężczyzn.

W Prusach Wschodnich istnieją gospodarstwa, które niemal wyłącznie prowadzone są przez kobiety, które muszą uczyć się i zarządzania gospodarstwem, oczywiście, pod męską kontrolą. Na wypadek mobilizacji, każda kobieta ma zgóry wyznaczone miejsce, aby w ten sposób uwolnić jednego mężczyznę dla frontu.

W prasie niemieckiej wszędzie dają się zauważyć przygotowania do wojny.

Z. R.

Przegląd prasy

ROLA POLSKI

O wpływie porozumienia niemiecko - austrjackiego na Polskę coraz więcej pojawia się głosów prasy. Zdaniem „Małego Dziennika":

„Dla Polski zarysowuje się sytuacja bardzo poważna. Od Francji będziemy zupełnie odcięci przez nowy blok. W naszym żywotnym interesie jest, aby sprawy nie poszły za daleko i by doszło pomimo wszystko do powonego porozumienia francusko - włoskiego. Możliwości ku temu są wciąż jeszcze otwarte. Jest też w naszym interesie, by skłonność Hitlera do porozumienia z Francją, mogła być obecnie wyzyskana przy naszej pomocy. Jak słychać, Mussolini sprzyja bardzo wciągnięciu do porozumienia mocarstw, na którem mają w przyszłości spoczywać pokój Europy i zreorganizowana Liga Narodów. Zgadzamy się zaś z Hitlerem w niechęci do wciągnięcia do tego porozumienia czerwonej Eurazji, jako największego cywilizacji zachodniej wroga. W każdym razie dyplomacja nasza winna działać niezwłocznie i skutecznie. Wypadki idą tak szybko, że niema czasu do stracenia".

NIEMCY I WSCHOD

„Nasz Przegląd" stwierdza krótkowzroczność niektórych naszych (filoniemiecko usposobionych) polityków, którzy

„twierdzili, że należy skierować apetyt niemiecki w stronę Austrji lub Czechosłowacji, by w ten sposób odwrócić uwagę Rzeszy od wschodu. Nowy sposób załatwienia sprawy austrjackiej wytwarza nową i dość przykrą sytuację...

Odtąd uwaga Niemiec zostaje wyraźnie skierowana na wschód. Powstaje więc sytuacja, która może wpłynąć na zmianę nastawienia polityki zagranicznej Polski. Odbiegający od banału ton przemówień prezydenta Republiki Francuskiej i ambasadora polskiego we Francji, rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji mogą stać się podstawą do umożliwienia choćby częściowo rewizji dotychczasowej polityki...

W każdym razie widmo sojuszu włosko - niemiecko - austrajcko - węgierskiego z oparciem o Bułgarję, z próbą rozbicia Małej Ententy może wywołać smutne refleksje nietylko nad Dunajem, ale również i nad Wisłą".

A GDAŃSK?

Oczy zwracają się przedewszystkiem ku niezałatwionej jeszcze sprawie gdańskiej. Sanacyjny „Express Poranny" stara się uspokoić opinję, że Niemcy bynajmniej nie zwrócą się teraz ku wschodowi, gdyż ugoda z Austrją otwiera im drogę na południowy wschód (Bałkany). Co do Gdańska, to

„Niemcy nic absolutnie nie miałyby do zyskania przez podjęcie jakiejkolwiek ofenzywy dyplomatycznej w kierunku Gdańska czy wogóle Wschodu Europy".

Ideologja hitleryzmu uczy nas jednak o czemś wręcz przeciwnem. Oczywiście, Niemcy stosują metodę „pokojową" i na etapy rozłożoną. Ale twierdzić, że po układzie wiedeńskim nic się dla Polski nie zmieniło? Niema oczywista powodu do „siania paniki w społeczeństwie", ale zmiana kursu w naszej polityce zagranicznej narzuca się obecnie z tak jasną koniecznością, że niepodobna na nią zamykać oczu.

Dyskusja nad nakręcaniem konjunktury

Sfery gospodarcze przeciw „Gazecie Polskiej"

Artykuł „Gazety Polskiej", wypowiadający się za „możliwemi niemożliwościami" t. j. nakręcaniem konjunktury, wywołał szeroką dyskusję w prasie.

Przytaczając poglądy p. Witwickiego na metody entuzjazmu i przymusu, „Robotnik" zauważa:

„Słowem — popularnie ujęta metoda owa głosiłaby: „nie chcesz się entuzjazmować — to pod klucz" (albo i gorzej)...

Ani Rooseveltowi, ani de Manowi, ani Vincent - Auriolowi nie przyjdzie do głowy stosować brutalnego przymusu w walce o „duszę mas". Co więcej. Ktokolwiek zabiega o poprawę położenia mas, kto tę poprawę istotnie realizuje — ten doprawdy może z argumentu strachu zrezygnować, mając w masach granitowe oparcie...".

Co zaś do obecnego stanowiska „Gazety Polskiej" wobec etatyzmu:

„Silnie powiedziane! Etatyzm w 80, w 100 proc! „Socjalizm państwowy"! Cokolwiek przeczytalibyśmy jeszcze na ten temat w „Gazecie Polskiej" — już dziś mamy zmianę wręcz rewelacyjną. Ciekawe, co na to powiedzą te sfery sanacyjne, które są związane ciasno z interesami wielkiego kapitału".

Sfery gospodarcze nie pozostały oczywiście dłużne odpowiedzi. Lewiatański „Kurjer Polski" przestrzega:

„Entuzjazm zbiorowy, który sam przez się jest niełatwym do rozwiązania problemu — to niewątpliwie dużo, ale nie wszystko. Konjunktury nie „nakręca się" samym entuzjazmem, lecz również środkami finansowemi. Tych — zawsze i wszędzie, wcześniej, czy później — dostarczyć musi społeczeństwo. Wyłania się tu zasadnicze pytanie: czy w ostatecznym efekcie „nakręcania" nie okaże się, że więcej ono dochodu pochłonęło, niż przysporzyło. Ryzyko jest wielkie".

W szczególności bardzo podejrzane wydaje się „Kurjerowi Polskiemu" rekomendowanie etatyzmu jako środka do nakręcania konjunktury. Na tem tle

„świadomość, że państwo będzie coś nowego realizować, już zgóry gwarantuje reakcję nie entuzjazmu zbiorowego, ale zbiorowej depresji".

Ostatecznie więc:

„Artykuł „Gazety Polskiej" zakrawa w tem świetle na paradoks. Poprostu odnosi się nieodparto wrażenie, że pragnie ona radykalnie zdyskredytować program nakręcania konjunktury, któremu wytrwale sprzeciwiała się od lat. Czyżby odżywał nowy — coprawda nie Konrad, lecz Bohdan — ale Wallenrod? Bo przecież nie ma skuteczniejszego sposobu pognębienia w opinji jakiegoś programu, niż ściśle związanego z biurokratyczno - etatystyczną wizją".

„Czas" odwraca tytuł „Gazety Polskiej" i pisze o „niemożliwych możliwościach". Zwraca więc uwagę, omawiając cytowane przez p. Witwickiego przykłady Włoch i Niemiec, że oba te kraje są niemal jednolite etnicznie i że „idee narodowe, tam panujące, pociągają przynajmniej w pewnym stopniu całą niemal ludność tych państw", która w dodatku odznacza się (zwłaszcza w Niemczech) ogromnem zdyscyplinowaniem. O ile jednak o Polskę chodzi, to niezależnie od niedostatecznych podstaw w naszej strukturze gospodarczej do proponowanej przez „Gazetę Polską" polityki (brak wielkiego przemysłu) trzeba sobie zdać sprawę, że

„w Polsce, choćby z uwagi na momenty polityczne, stworzenie nastroju entuzjazmu nie jest łatwe. Nie można zapominać, że społeczeństwo niemieckie, czy włoskie pociągnięte zostało hasłami, z któremi można się nie zgadzać, które może są złe, ale które są szeroko pojęte i tworzą mniej więcej zwarty system, którego my ad hoc nie stworzymy, nie mówiąc o tem, że nie byłoby sensu stwarzać hasła dla programu gospodarczego zamiast przystosować program gospodarczy do zasadniczych haseł politycznych.

Ta możliwa gdzieindziej, polityka gospodarcza, nie ma u nas żadnych niemal warunków rozwoju. Teoretycznie możliwa, w praktyce okazać się musi niemożliwą do przeprowadzenia".

Również zdaniem „I. K. C." znalazł się p. Witwicki „na fałszywej drodze", gdyż o nakręcaniu konjunktury można mówić tylko pod zastrzeżeniem, że będzie realizowana „nie przymusem, etatyzmem i strachem". Rozważywszy bowiem przykłady nakręcających państw zagranicznych, dochodzi się do wniosku, że

„punkt ciężkości we wszystkich tych, bez wyjątku, akcjach nakręcania konjunktury nie leży wcale ani w planowej organizacji, ani w budzeniu masowego entuzjazmu, ani w stosowaniu przymusu i strachu w kombinacji z urzędowym optymizmem narzuconym masom — jak to twierdzi p. Witwicki — ale jedynie i wyłącznie w operacjach pieniężno - kredytowych tych czy innych".

W rezultacie:

„Akcja nakręcania konjunktury — to posługiwanie się operacjami pieniężno-kredytowemi, temi, czy innemi. Nic ponadto! Można być zwolennikiem aktywizmu gospodarczego, a można być przeciwnikiem planowości i etatyzmu i całego aparatu gospodarki totalnej. Te rzeczy nie mają ze sobą nic wspólnego. Świat stworzył dziś niezliczone wzory aktywizmu. Można wybrać różne wzory, niekoniecznie wzory państw totalnych, wzory biurokratyczno - etatystyczne, które są bardzo kosztowne, zarówno gospodarczo, jak i pozagospodarczo. I nie jest rzeczą słuszną i celową pozostawiać aktywizm jedynie tylko w arendzie etatystów i totalistów".

Sfery gospodarcze zatem są zdecydowanie przeciwne inicjatywie „Gazety Polskiej", o ile chodzi o jej gospodarczą stronę. Co zaś do „entuzjazmu", to widoczny jest z cytowanych arykułów poważny sceptycyzm, aby mógł o jego rozbudzeniu marzyć obóz sanacyjny.

Okólnik p. premjera

W sprawie godzin urzędowania

i przyjmowania interesantów

P. prezes Rady Ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra Spraw Wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym p. premjer stwierdza, iż w czasie swoich inspekcyj przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki dowodzą, że urzędy wyższych instancyj, nie wyłączając centralnych, nie są w możności przynajmniej narazie, stale i należycie nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonywują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił p. premjer aż do odwołania zlecić niektóre funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą, jako funkcje specjalne i ściśle osobiste z polecenia p. premjera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów, w stosunku do urzędów niezespolonych, dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza, ani nie umniejsza w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali poruczone przez pana premjera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów, zakładów, organów i t. p., mających siedzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwom we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a spośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskazane zostaną przez pana premjera w drodze specjalnych zarządzeń.

Wskutek stwierdzenia niepunktualności w urzędowaniu, szereg urzędów centralnych zastosowało już specjalne rygory. W ministerstwach wprowadzono listy obecności na których podpisywać się mają urzędnicy codziennie. Listy te przedkładane będą do sprawdzenia dyrektorom departamentów codziennie o godz. 8 min. 10. W specjalnych okólnikach podano do wiadomości urzędników, że niepunktualność w urzędowaniu pociągać będzie za sobą postępowanie dyscyplinarne z art. 21 i 22 ust. o państwowej służbie cywilnej.

Nawet dyrektorzy departamentów zobowiązani zostali w niektórych ministerstwach do usprawiedliwiania zgóry swojej zamierzonej nieobecności.

Od 70 — 5 zł. dziennie

wynoszą djety funkcjonarjuszów państwowych

Wczoraj „Dziennik Ustaw" przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów o djetach funkcjonarjuszy państwowych i wojska.

Rozporządzenie w szczegółowy sposób ustala dzienne djety, które dla prezesa Rady Ministrów wynosić będą 70 zł., dla ministra, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, i pierwszego prezesa N. T. A. — 50 zł., poczem kolejno według grup uposażeniowych djety te wynoszą od 45 zł., dla II grupy uposażeniowej do 5 zł. dziennie.

Odpowiednio w wojsku djety marszałka wynoszą 70 zł., generała broni 50 zł., generała dywizji 35 zł. i t. d.

W podróżach służbowych prawo przejazdu I klasą przysługuje funkcjonarjuszom państwowym, pobierającym uposażenie według grup I — V, oficerom wyższych stopni do majora, attachés wojskowym ambasad, sędziom i prokuratorom grupy uposażeniowej od I do III, oficerom policji i straży granicznej grupy od I do IV.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem wczorajszym.

Likwidacja strajku na robotach publicznych

w pow. ciechanowskim i pułtuskim

Zlikwidowano strajk na robotach publicznych w pow. ciechanowskim, który objął około 800 robotników sezonowych, zatrudnionych przez powiatowy wydział drogowy oraz m. Ciechanów. Strajkujący uzyskali podwyższenie płac w granicach stawek, stosowanych przez Fundusz Pracy.

Pozatem na robotach publicznych na terenie całego powiatu pułtuskiego wybuchł również strajk ekonomiczny. Porzuciło pracę także około 800 robotników, zatrudnionych przez powiatowy wydział drogowy i przez zarządy gminne. Strajk objął Serock, Wyszków, Nasielsk, Pułtusk i t. p. Strajk trwał 4 dni. Czwartego dnia w obrębie całego powiatu wybuchł demonstracyjny strajk powszechny, który objął piekarzy, rzeźnie miejskie etc., nie wyłączając chałupników. Czwartego dnia strajk został zlikwidowany w wyniku konferencji, odbytej w gmachu starostwa w Pułtusku pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Bieńkowskiego.

Postulaty robotników zostały częściowo uwzględnione. Wszystkie roboty zostały wznowione. Przebieg strajku był spokojny. Żadnych zajść nie zanotowano.

„Pomorze było i będzie nasze"

Niesłychane prowokacje Niemców pomorskich

Toruńskie „Słowo Pomorskie" donosi, że ostatnio odbyła się w Wąbrzeźnie zabawa ludowa zorganizowana przez miejscowych Niemców.

„Na „zabawie" tej — czytamy — była ustawiona trybuna, okryta czarną krepą, na której widniała biała strzałka i mały proporczyk. Wokół trybuny zwartem kołem stali Niemcy (około 800 osób), kobiety i mężczyźni, wszyscy ubrani w jednakowe mundury.

Po odśpiewaniu hitlerowskiej pieśni, na trybunę wszedł Ernst Bonus, z Dębowejłąki w towarzystwie Ernsta Niefelda, z Bydgoszczy, który wygłosił niesłychane przemówienie, wypowiadając obelżywe słowa na całą Polskę, w szczególności na nasze Pomorze. Twierdził on, że są Niemcami z krwi i kości i pozostaną nimi do śmierci. Dalej, że nie pozwolą w Polsce siebie „traktować jak traktuje się świnie!" (?!). Niefeld twierdził, że Pomorze zostało Niemcom bezprawnie odebrane! — oraz, w końcu swego przemówienia zapewnił obecnych, że — „Pomorze było i będzie nasze"!!??

Słuchacze na te słowa krzyknęli „Heil Hitler". Okrzyki te zwabiły Polaków, znajdujących się w pewnem oddaleniu, którzy w odpowiedzi krzyknęli „Precz z hitlerowcami z Polski" — „Niech żyje Polska!". Wśród Niemców powstało zamieszanie. Dochodziło z obu stron do starć. Z chwilą, gdy mówca uciekł z trybuny, ze strony Niemców padł strzał. Niemiec Br. Schäffer z Wąbrzeźna, jako przewodniczący tej „zabawy", nie mogąc, groźnie się zapowiadającej sytuacji opanować, zmuszony był zebranie rozwiązać. Powiadomiona policja, interwenjowała, używając gumowych pałek".

Nie jest to pierwszy „występ" mniejszości niemieckiej w Polsce.

Lojalność Niemców wobec państwa polskiego sądzi opinja polska nie według słów, ale według czynów. A czyny, niestety, nie są zbyt budujące.

Niewątpliwie władze bliżej zainteresują się przemówieniami, wygłoszonemi na tej „zabawie ludowej" w Wąbrzeźnie.

Śledztwo przeciw Parylewiczowej

uległo przerwie

Prowadzone w szybkiem tempie śledztwo sądowe przeciw p. Parylewiczowej uległo nagłemu zahamowaniu. Delegowany w tej sprawie do Krakowa p. sędzia Korusiewicz, nagle zachorował i umieszczony został w szpitalu.

Wobec tego śledztwo zostanie na jakiś czas wstrzymane.

LIPIEC

16

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—33	19—50
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0—56	18—16
Dł. dnia	Ubyło
16—17	0—6

Dziś N. M. P. Szkaplerz. Jutro św. Aleksego.

Teatry

TEATR NARODOWY: Ostatnie dni „Głupi jakób" Ritnera. W sobotę premjera „Wielkiej miłości" Molnara.

TEATR POLSKI: Ostatni dzień „Tessy" w premjerowej obsadzie. Jutro premjera „Dziewczęta i oni".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro Shaw'a „Profesja pani Warren". W próbach komedja rumuńska p. t. „Zamieszaj".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie rewja p. t. „Frontem do radości" z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.30 i 9.45).

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór. Wkrótce premjera „Trzech walcy" O. Straussa.

Powiśle pod znakiem przeobrażeń

Walka ze szpetotą na wiślanem wybrzeżu

Dzielnica Powiśla, rozciągająca się na rozległej przestrzeni od mostu Kierbedzia aż po czerniakowskie łąki, stoi obecnie w przededniu wielkich przeobrażeń. Hasło „walczmy ze szpetotą" dotarło wreszcie i w nadwiślańskie rejony — uchwalono niedawno szczegółowy plan zabudowania tych terenów, którego wykonanie nada wreszcie zaniedbanej dzielnicy wygląd prawdziwie europejski.

RUPIECIARNIA WARSZAWY

Dotychczas — Powiśle odgrywa mało wdzięczną rolę „rupieciarni" Warszawy. Najgorsze drewniane magazyny miejskie zawalone kamieniami... z rozbiórki soboru na pl. Saskim. Prymitywne parkany, osłaniające jeszcze bardziej prymitywne budowle i kupy gruzu, wreszcie bijące w oczy szpetotą koszary Blocha — obraz kompletnej ruiny i opuszczenia. Liczne, niezabudowane place zieją pustką, jezdnie ulic brukowane przeważnie „kociemi łbami" — to istna zasadzka dla pojazdów. W dni deszczowe tryska fontannami błota, w dnie upalne wznieca tumany kurzu i śmiecia. Wybrzeże kościuszkowskie, ogrodzone tu i ówdzie kolczastemi drutami, jest miejscem spotkań mętów społecznych, jak zresztą i szereg mniejszych uliczek Powiśla, tonących przeważnie w ciemnościach, wąskich i krętych. Główna „arterja" Powiśla ulica Solec posiada co kilkanaście metrów powykrzywiane schodki, byłyby raczej odpowiednie wśród lunaparkowych atrakcyj...

ZIELENIEC, SZKOŁA I SIEDMIOPIĘTROWE GMACHY

Poczynając od roku przyszłego Powiśle zacznie wreszcie przybierać nowe, lepsze oblicze. Przedewszystkiem więc — zlikwiduje się dawną gazownię miejską, zajmującą sporą połać Powiśla, pod względem urbanistycznym zupełnie niewyzyskaną. Likwidacja tych zabudowań nie nastręczy wielu trudności, gdyż już obecnie cała praca gazowni odbywa się na Woli. Przy ul. Ludnej zostały jedynie warsztaty naprawy gazomierzy.

Na miejscu szpetnych budynków i czerwonych murów, okalających ten teren, powstanie olbrzymi zieleniec, przeznaczony nietylko dla dzieci, ale i dla szerokiej publiczności; wśród drzew i kwiatów zieleńca planowane jest wzniesienie nowego gmachu szkolnego. Budowa szkoły w centrum Powiśla jest jedną z najpilniejszych potrzeb tej dzielnicy, gdyż nieliczne szkoły Powiśla są przepełnione, pozatem likwiduje się również w niedalekiej przyszłości szkołę powszechną na Solcu (tereny potrzebne pod regulację ulicy Ludnej) — sprawa dużego gmachu szkolnego stanie się więc niebawem pilną i doniosłą.

Na terenach byłej gazowni wyrośnie kompleks nowoczesnych, siedmiopiętrowych gmachów. Zabudowę tych terenów planuje się luźną, tak, by otworzyć z wiaduktu szerszą perspektywę.

W roku przyszłym rozpoczną się też prace przy budowie dalszego odcinka alei na Skarpie. Przejdzie ona przez wiadukt obok Muzeum Narodowego, następnie między szpitalem oftalmicznym a Czerwonego Krzyża, przez most nad Tamką i Dynasy, aż do ul. Karowej. Jedną z najpilniejszych robót będzie też budowa nowej ulicy, która weźmie początek pod kątem od ul. Książęcej, łącząc ją z Wisłą w miejscu, gdzie znajduje się obecnie klub W. T. W. Nowa ta ulica otworzy piękny widok na most Poniatowskiego. Przewidziane jest także oczywiście uporządkowanie prawego pobrzeża Wisły, ułożenie gładkich nawierzchni itd. itd. Na Powiślu musi wreszcie zapanować Europa!

POD WIADUKTEM

Zmienia się również wygląd po obu stronach wiaduktu mostu Poniatowskiego. Koszary Blocha rozebrane dotychczas częściowo, znikną zupełnie. Na ich miejsce

RADJO

Czwartek, dnia 16 lipca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert solistów (pł.). 12.55 „W obronie przed klęską pożarów" — pogad. — wygł. W. Gortat, gospodarz małorolny z łęczyckiego. 13.05 Dzien. południ.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Hokus pokus dominikus: Jak ugotować jajko bez ognia", audycja dla dzieci starszych w oprac. J. Gerżabka (z Poznania). 16.00 Koncert Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Oziminskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 „Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski" — dyskusja między Wł. Dziewanowskim a St. Meyerem. 17.00 Koncert Ork. Kameralnej (z Wilna). 17.50 „Jak wykorzystać lato dla urody" — pogad. — wygł. dr. M. Biernacka. 18.00 „Jak spędzić święto?". 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.30 Pogad. aktualna. 19.00 POWSZECHNY TEATR WYOBRAŹNI: PREMJERA SŁUCHOWISKA ORYGINALNEGO P. T. „KAWIENKA RADJOWA". NAPISAŁA ALMA STODOLSKA (z Łodzi). 19.30 Recital fortepianowy M. Bilińskiej (z Krakowa). 1. Pankiewicz: Warjacje A-dur. 2. Debussy: Preludja, Sarabanda i Toccata. 20.00 Hiszpańska pieśń ludowa. Wyk.: Toledan (śpiew przy akom. gitary hiszpańskiej) — oprac. tekstów i muzyki W. Fischera (z Lwowa). 20.30 „Toast Adasia Grywalda" — epizod z powieści Tad. Brezy p. t. „Adam Grywałd". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Nasze pieśni — w progr. pieśni Nowowiejskiego w wyk. M. Kisielewskiej (sopran). Przy fort. prof. Wł. Raczkowski (z Poznania). 21.30 Kwartet fortepianowy c-moll op. 61 Wł. Żeleńskiego. 22.00 „Sport w Łodzi" — pogad. — wygł. Ludwik Szumlewski. 22.10 Wiad. sport. 22.15 Muz. salon. (pł.). 23.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

Piątek, dnia 17 lipca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół salonowy P. Rynasa. 12.55 „O skuteczności wapnowania gleby" — pogad. F. Starzyński. 13.05 Dzien. południ.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 „Na cześć słońca" — aud. St. Roy'a ilustr. utworami oryginalnymi różnych kompozytorów (z Poznania). 16.45 „Wojna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914—1915" — odczyt — wygł. W. Jędrzejewicz.

17.00 Wschodnie nastroje — w wyk. ork. kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 Pogad. aktualna. 18.05 Konc. rekl. 18.45 „Spróbuj szczęścia". 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 WIELKI KONC. SYMF. Z DZIEDZIŃCA NA WAWELU. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga oraz chór miesz. (przygotowany przez Adama Kopycińskiego (z Krakowa). 1. L. Noskowski: Morskie Oko, uwertura. M. Kondracki: Symfonja górska. M. Karłowicz: Odwieczne pieśni — wyk. ork. II. K. Szymanowski: „Harnasie" — balet w wyk. ork. symf. z udziałem chóru mieszanego (z Krakowa). W przerwie o godz. 20.00 Recytacja Transm. do Austrji części II-giej. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Pogad. aktualna. 21.05 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. i chóru Orlanda. 22.00 Wiad. spor. 22.15 Konc. polskich laureatów Wiedeńskiego konkursu. Wyk.: W. Jędrzejewska (śpiew) — ze Lwowa, W. Małcużyński (fort.) — z Warszawy. 23.00 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Żona dwóch mężów"

AMOR: „Stworzona do całowania" i „Pościg za cieniem".

ACRON: „Cyrk Sarama" i „Bandyta Detektyw".

ADRIA: „Mam 19 lat".

AS: „Miłość dla początkujących" i dodatki.

APOLLO: „Ludzie w tunelu" i „W Wiedeńskiej Kawiarence".

ANTINEA: „Miłość Tarzana" i „Flip i Flap".

BAŁTYK: „Kobieta bez maski".

BIS: „Noc weselna" i „Wonder Bar".

COLOSSEUM (Małe): „Wiosenna Parada".

CAPITOL: „Mały Marynarz".

CASINO: „Casino de Paris".

CORSO: „Jaśnie Pan szofer" i rewja.

CZARY: „Bunt twierdzy" oraz bogaty nadprogram.

ELITE: „Epizod" i „Całuj mnie jeszcze"

FAMA: „Doktór X".

EUROPA: „Porwano Kobietę".

FILHARMONJA: „Casanova".

FLORIDA: „Tajemnica Dra Chandlera" i Eugenjusz Bodo.

FORUM: „Cyrk Barnuma" i „Antek Policmajster".

HELJOS: „Tarzan Nieustraszony" i „Przeor Kordecki".

HOLLYWOOD: „Baron Cygański"

KOMETA: „Małżeństwo na bezdrożach".

MASKA: „Chińskie Morza" i Adolf Dymsza".

MIEJSKIE: „Sekrety Marynarki Wojenej".

METRO: „Kobieta szuka miłości" i rewja.

MAJESTIC: „Złota dziewczyna".

MARS: „Chopin piewca wolności".

MEWA: „Sing - Sing" i „Jej czar".

MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".

MUCHA: „Oskarżam cię, matko" i „Wystawiamy rewję".

NOWA TOMBOLA: „Karjera" i „Wszyscy ludzie są wrogami".

OKO PRASKIE: „Człowiek, który wiedział" i „Kłopoty telefonistki".

PAN: „Mecz bokserski Schmeling — Louis".

KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.

POPULARNY: „Uwodzicielka" i rewja.

PETIT TRIANON: „Melodje wielkiego miasta" i „Pani i jej szofer".

PRAGA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Rezerwista".

RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"

RENA: „Sprzedany głos" i Film polski".

RIALTO: „Broadway Bill".

ROXY: „Wyprawy Krzyżowe".

ROMA: „Złoto".

SFINKS: „Weronika" i rewja.

SOKÓŁ: „Nie odchodź odemnie" i „Bogini Wiosny".

SERRENTO: „Niewolnica z Mandalay" i „Nie miała baba kłopotu".

STYLOWY: „Wesoły Donjuan".

ŚWIATOWID: „Pokusa".

ŚWIAT: „Czar Młodości" i „Dom Nr. 56".

TON: „Za chwilę szczęścia".

UNJA: „Noc na Transatlantyku" „Należe do Ciebie"

UCIECHA: „Dwie Joasie".

KINO VARIETE (Gmach Cyrku) „Wielkie wydarzenie" i „Pieśniarz Warszawy".

Uwaga, myć owoce!

500.000 bakteryj

na jednem jabłku

Badania przeprowadzone przez miejską służbę zdrowia wykazują. w jakim stopniu owoce sprzedawane na ulicach Warszawy są zanieczyszczone bakterjologicznie. Na powierzchni niektórych owoców (jabłka, gruszki) znajdowano do 500.000 bakteryj, jagody zawierały mniej — do 100.000.

Były to przeważnie bakterje nie szkodliwe, ale jedna trzecia część owoców badanych była zanieczyszczona bakterjami kiszkowemi (t. zw. „b. coli").

Po wymyciu owoców liczba bakteryj znacznie się zmniejszała.

Zanieczyszczenia bakterjami kiszkowemi można usunąć tylko bardzo starannem myciem w wodzie bieżącej. Większe zanieczyszczenia wykazały owoce pochodzące z wózków lub koszów ulicznych nie przykrytych: pokrywa je kurz uliczny, zawierający bakterje kiszkowe, pochodzące często z nawozu końskiego na jezdni.

W obecnym okresie duru brzusznego trzeba szczególną uwagę zwrócić na czystość, nie kupować u niechlujnych sprzedawców zakurzonych owoców, a przed spożyciem owoce starannie wymyć.

15.000 dzieci

na półkolonjach letnich w Warszawie

Podług ostatnio przeprowadzonych obliczeń, na wszystkich półkolonjach, prowadzonych w Warszawie przez 6 instytucji społecznych oraz niektóre ośrodki zdrowia Zarządu Miejskiego, przebywało 14.974 dzieci, z których większość stanowią dziewczęta. Żydów jest 4.906. Półkolonje przewidziane są na okres 6-tygodniowy. Dzieci spędzają na półkolonjach od 9 do 10 godzin, otrzymując w tym czasie trzykrotny posiłek; z dalszych miejsc są one dowożone i odwożone bezpłatnie tramwajami.

Niezależnie od tego znaczną liczbę dzieci warszawskich objęła akcja kolonijna Rady szkolnej m. stoł. Warszawy, Związku pracy obywatelskiej kobiet, Ligi szkolnej przeciwgruźliczej, Robotniczego tow. przyjaciół dzieci, Tow. im. dr. Markiewicza etc.

Dla 7 zł. zamordował

73-letnią wdowę

Przy ul. Freta 25 zajmowała od szeregu lat dwupokojowy lokal 73-letnia Francjszka Taborowiczowa, wdowa, wraz z córką Antoniną.

Wczoraj po godz. 16-tej, gdy wróciła córka z pracy, na jej pukania nikt nie otwierał drzwi. Po wyważeniu ich znaleziono staruszkę pod stołem w kałuży krwi. Szuflady w komodzie, szafie i t. p. były otwarte, zaś ich zawartość leżała wyrzucona na podłodze. Lekarz stwierdził śmierć staruszki wskutek rany miażdżonej, zadanej tępem narzędziem w okolicę lewej skroni. Według zeznań córki zamordowanej w mieszkaniu było tylko 7 zł. gotówką, które zbrodniarz zrabował.

Istnieje przypuszczenie, że bandyta wszedł do mieszkania pod pretekstem obejrzenia pokoju, który Taborowiczowa chciała wynająć. Korzystając z samotności kobiety, zamordował ją, przypuszczając, że znajdzie o wiele obfitszy łup.

Potajemna rzeźnia żydowska

Bójka o cielęta na Lesznie

Wczoraj policja wkroczyła poraz drugi do potajemnej rzeźni Symchy Runsteina (Leszno 146), stwierdzając, że pracuje w niej kilku czeladników. W chwili wkroczenia przedstawicieli władzy, weszła również grupa rzezaków, między którymi wywiązała się bójka o żywe cielęta.

Właściciela potajemnej rzeźni starostwo grodzkie północno-warszawskie skazało na najwyższą karę, jaką przewidują sądy starościńskie, t. j. 500 zł. grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu. — Oprócz tego Runsteina pociągnięto do odpowiedzialności za opór policji.

Niewątpliwie Komisja Dyscyplinarna Giełdy Mięsnej pozbawi właściciela potajemnego przedsiębiorstwa, jako członka Giełdy, praw handlu mięsem w Warszawie.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. 38-letnia Feliksa Trojankówna (pl. Żelaznej Bramy 2) zatruła się esencją octową.

Psia plaga. Na letnisku w Urlach, pies pokąsał 40-letniego Adolfa Bolbińskiego, bez zajęcia (Okopowa 36).

Śmierć pod tramwajem. Na rogu ul. Zamenhofa i Dzielnej, tramwaj linji „2" potrącił 60-letniego mężczyznę, niewiadomego nazwiska i adresu, który zmarł w szpitalu.

Śmierć policjanta. Jan Chomacki, posterunkowy rezerwy konnej, usiadł na schodkach wagonu towarowego. W chwili ruszania pociągu, policjant wpadł pod koła, które obcięły mu nogi. Policjant zmarł niebawem w szpitalu.

Zmarli

Ś. p. Władysław Sawicki, lekarz, w Warszawie; ś. p. Zofja Thiel, lat 60, w Warszawie; ś. p. Eugenjusz Bachański, of. rez., lat 35, w Warszawie.

Morderca z Włoch

ujęty przez policję

W związku z tajemniczem zabójstwem, dokonanem we Włochach na osobie Stanisława Szczepkowskiego, (o czem donosiliśmy), policja wszczęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprawcy zabójstwa, niejakiego Aleksandra Michalaka. Badany Michalak podał, że zabójstwa dokonał wespół z niejakim Feliksem Latoszkiem. Latoszek po zabójstwie zbiegł i ukrywa się przed władzami. Policja jest już na jego tropie.

Ulgi dla taksówek

od 15 b. m.

W Nr. 54 „Dziennika Ustaw" z dn. 15 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od mechanicznych pojazdów na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Na podstawie par. 1 rozporządzenia, osoby, które w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia zalegają za okresy wymiarowe 1931-32, 1932-33 i 1933-34 z opłatami od taksówek — zwolnione są od powyższych zaległości, wraz z karami i odsetkami za zwłokę. Zgodnie z par. 2 osoby, które nie będą korzystały z ulg, przewidzianych w par. 1 (spowodu niezalegania z opłatami), które do 31 lipca r. b. nie będą miały żadnych zaległości, będą zwolnione od uiszczenia bieżących opłat na rzecz P. F. D. za okres od 1 sierpnia r. b. do 31 marca 1937 r. Na mocy par. 3, opłata od taksówek będzie obniżona z 15 do 10 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej pojazdów.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem rozporządzenia, t. j. z dniem 15 b. m. W ten sposób wytrwałe zabiegi Związku właścicieli dorożek samochodowych, celem złagodzenia ciężkiej sytuacji przemysłu dorożek samochodowych, poparte przez całą prasę bez różnicy kierunków, uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. dzięki zrozumieniu okazanemu dla tej sprawy przez czynniki rządowe.

Zaokrąglenie czasu odejścia pociągów

Warszawska dyrekcja kolejowa zastanawia się obecnie nad możliwością takiej zmiany rozkładu jazdy na kolejach, aby wszystkie pociągi odchodziły w zaokrąglonym czasie, a więc o g. 12 m. 00, g. 12 m. 5, g. 12 m. 15 etc. w tym celu, aby końcówką odejścia każdego pociągu było zero lub piątka.

Zmiana ta byłaby wprowadzona ewentualnie już od jesiennego rozkładu jazdy i miałaby na celu ułatwienie zapamiętywania przez pasażerów czasu odejścia pociągów.

Konfiskata czasopism pornograficznych

Wczoraj komisarjat rządu zarządził konfiskatę transportu francuskich czasopism pornograficznych w kioskach ulicznych, na dworcach kolejowych i w księgarniach.

Skonfiskowano następujące wydawnictwa: „Sex appeal", „Mon Paris", „Lire a deux", „Beautées" i „Paris plaisir". Konfiskata była zarządzona tak skutecznie, że obecnie niema w sprzedaży ani jednego egzemplarza tych wydawnictw.

„SYN MARNOTRAWNY"

Piękne i wzruszające pokazy udramatyzowanej opowieści biblijnej w 5 aktach z włoskiego, odbywać się będą codziennie o godz. 7.30 wiecz. na dziedzińcu kościoła św. Krzyża od niedzieli, dn. 19 lipca b. r. W widowisku tem biorą udział liczni artyści Z. A. S. P., a główne role wykonają: Małgorzewski (syn marnotrawny), Wybrański, Zięciakiewicz, Tomaszewski, Pluciński, Sokołowski i Kempiński. Pokazy wyposażone będą w pomysłowe dekoracje i piękne kostjumy. Reżyserja S. Wroncki, a administrację prowadzi J. Rygier.

Bilety od 50 gr. do nabycia w kancelarji par. św. Krzyża.

Z miasta

LIKWIDACJA STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Wczoraj zlikwidowano strajk robotników budowlanych w Otwocku, Śródborowie, gminie Karczew i okolicy, a to w wyniku dwustronnej konferencji, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Dubowika. Strajkujący wznowili 15 b. m. pracę, uzyskując podwyżkę zarobków, wahającą się w granicach od 10 do 20 proc. Dzięki temu podjęte zostały roboty przy wykończeniu kilkudziesięciu rozpoczętych budowli.

BRAK ŁAWEK W PARKU ŻEROMSKIEGO

W parku im. Żeromskiego na Żoliborzu brak jest dostatecznej ilości ławek. Mieszkańcy tej dzielnicy skarżą się, że przybywając do parku, nie mają gdzie odpoczywać.

W związku z tem Stow. Żoliborzan dwukrotnie już występowało do wydziału ogrodniczego, jednak dotychczas bez pomyślnych wyników.

UMYŚLNE STRATOWANIE KURY

Do inspektorki Zjedn. Tow. Opieki nad Zwierzętami wpłynęło w Zegrzu doniesienie, że mieszkaniec wsi Jachranka, gminy Zegrze, Edward Goszczyński, w przystępie złości stratował kurę — kwokę, która miała tygodniowe pisklęta. Naoczny świadek tego czynu przyniósł inspektorce kurę ze złamanemi łapami, wybitem okiem i połamanem skrzydłem.

OBNIŻENIE CENY MĄKI I KASZ

Na posiedzeniu komisji cennikowej ustalono nowy cennik towarów mącznokolonjalnych, który obniża ceny: mąki pszennej luksusowej z 48 do 46 gr., 60 proc. z 44 do 42 gr. i 65 proc. z 40 do 38 gr., żytniej z 30 do 28 28 gr., kaszy manny z 52 do 50 gr., krakowskiej 0 z 46 do 44 gr., mączku 00 z 50 do 48 gr., 000 z 54 do 52 gr., 0000 z 60 do 58 gr., gryczanej palonej z 42 do 40 gr., białej z 40 do 38 gr., łamanej z 34 do 32 gr., elektrycznej z 38 do 36 gr., elektrycznie łamanej z 3 d4o 32 gr., perłowej funtówki z 42 do 40 gr., pęczaku z 34 do 32 gr., jęczmiennej z 32 do 30 gr., jaglanej I gat. z 48 do 45 gr., II gat z 40 do 36 gr. oraz grochu „Victoria" z 42 do 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Ceny pozostałych artykułów, objętych cennikiem, zachowano bez zmiany.

ROZTARGNIENI WARSZAWIANIE

W drugiej połowie czerwca r. b. znaleziono w tramwajach i autobusach miejskich 867 przedmiotów zgubionych, w tem 305 rękawiczek, 104 parasolek, 48 portmonetek z pieniędzmi, 19 walizek, 15 lasek, 49 kapeluszy, czapek i beretów, 13 pantofli, 27 kluczy, 5 krawatów, 4 kalosze, 1 primus, 1 poduszkę, 2 par reform, 9 koszul, 6 par spodni oraz 3 paczki bielizny.

ROZBIÓRKA RUDER

W tych dniach Inspekcja Handlowa Zarządu Miejskiego przystępuje do rozbiórki ruder na Powiślu. Rozebrane zostaną budynki na posesji miejskiej przy ul. Dobrej 86 róg Bednarskiej, a mianowicie: 3 parterowe domy mieszkalne murowane, budynek murowany, w którym mieści się kuźnia i stolarnia oraz budynek murowany, w którym znajduje się stajnia. Ogólna objętość tych budynków wynosi 2.750 m. kub. Znajdują się one na froncie całej posesji od ul. Dobrej i Bednarskiej, szpecąc dzielnicę, która teraz zyska na wyglądzie estetycznym.

BUDOWNICTWO MIEJSKIE

Biuro Regulacji i Pomiarów przystąpiło do reorganizacji wewnętrznej i opracowania programu na najbliższy okres. Miasto chcąc jaknajdalej iść na rękę ruchowi budowlanemu oraz usunąć największe bolączki regulacyjne, powiększa personel biura tak, aby w okresie około półtora roku ukończyć ostatecznie plany lub szkice dla terenów o powierzchni około 9.000 ha, t. j. około 3/4 powierzchni całego miasta.

Nowa skandaliczna afera

2-miljonowe nadużycia w K.K.O.

powiatu grudziądzkiego

GRUDZIĄDZ, 15.7. (Tel. wł.). Niedawno zakończył się tu znany proces karny b. starosty działdowskiego. Obecnie prokurator opracowuje oskarżenie w dwóch niemniej skandalicznych aferach nadużyciach b. starostów w Świeciu i Nowem Mieście, których epilog rozegra się niebawem również na sali sądowej.

Ostatnio zupełnie niespodziewanie wybuchła jeszcze jedna wielka bomba, odsłaniająca skandaliczne bagno miljonowych nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego.

Podczas obrad Rady Powiatowej sprawozdanie z wstępnych prac komisji rewizyjnej, która zajmowała się gospodarką K. K. O. złożył p. Wyganowski, ujawniając wprost rewelacyjny stan kasy. Działalność zarządu kasy, na czele której stał, zamieszkały obecnie w Gdyni, dyr. Józef Wojciechowski, była sprzeczna z ustawą i statutem kasy. W wniosku końcowym referent stwierdza wyraźnie, że **cała działalność i gospodarka b. Rady zarządu i komisji rewizyjnej była karygodna i lekkomyślna, a w wielu wypadkach jaskrawie działająca na szkodę powiatu, czego dowodem są straty, wynoszące według prowizorycznych obliczeń przeszło dwa miljony złotych, które poniesie społeczeństwo powiatu w kilku pokoleniach.**

Z Komunalnej Kasy Oszczędności pow. grudziądzkiego korzystali w większości wypadków żydzi, którzy czerpali pieniądze z tej kasy wzamian za sfałszowane weksle. Kredyty żydowskie udzielane bez zabezpieczeń, obejmują kwotę ponad 100 tys. złotych bez odsetek bankowych od r. 1930. Z karygodną lekkomyślnością dyskontowano weksle fałszowane na b. wysokie sumy, przyczem nie zadawano sobie nawet trudu, sprawdzenia wartości weksli względnie autentyczności podpisu.

Wykaz kredytów udzielonych, względnie administrowanych nieformalnie przez b. zarząd i radę kasy obejmuje 15 punktów i zamyka się — jak wspomnieliśmy — globalną sumą około 2 miljonów zł., które zapisać należy po stronie strat. Wykaz ten jednak nie jest jeszcze całkowity i jak stwierdził referent p. Wyganowski, kredyty, udzielone wbrew obowiązującym w tym czasie przepisom o K. K. O. i statutowi K. K. O. są znacznie większe.

Na mocy jednogłośnej uchwały Rady i Wydziału powiatowego, w ręce prokuratora oddani zostaną dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej:

członkowie zarządu: b. dyrektor Józef Wojciechowski, Siemiradzki, Zalewski i Szulski; **członkowie Rady Kasy:** b. prezes Rady Władysław Grobelny, Czarliński, Tomczyński, Gumiński, Rozwadowski i Perski; **członkowie komisji rewizyjnej:** Dembski, Bona i Klimek.

Rada powiatowa poleciła Komisji Rewizyjnej dalsze gruntowne lustrowanie gospodarki w K. K. O. — powiatu w ścisłem porozumieniu z komisją ministerjalną, przeprowadzającą likwidację Kasy.

Referent Wygalski zapowiada dalsze rewelacje, które przedstawi na następnem publicznem posiedzeniu Rady powiatowej.

Straszna klęska burz

nawiedziła Polskę

KIELCE, 14, 7. Spustoszenie, jakie wyrządziła w powiatach koneckim, kieleckim i stopnickim niedzielna burza, połączona z oberwaniem się chmury, gradobiciem i huraganem, jest daleko większe, niż pierwotnie przypuszczano.

W pow. koneckim w gm. Borkowice grad zniszczył plony na przestrzeni 1 tys. hektarów. Szkody urzędowo obliczają na zgórą 200 tys. zł. Na terenie Chlewiska zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni ok. 500 ha, wartości ok. 100 tys. zł. częściowemu zniszczeniu uległy zasiewy w gm. Odrowąż i Szydłowice. Przypuszczalne straty wynoszą 90 tys. zł. Ogółem w powiecie koneckim burza wyrządziła szkody na sumę ok. 400 tys. zł.

W pow. opoczyńskim w gm. Skrzyńsko burza gradowa zniszczyła plony w 100 proc. we wsi Wydrzyn, w osadzie Skrzynno i we wsi Zbozenna, oraz w 50 proc. w trzech pozostałych wsiach. Straty narazie nieobliczone są b. wysokie.

W pow. kieleckim grad zniszczył zasiewy w 100 proc. w gm. Zajączków na przestrzeni ok. 600 morgów. Poszkodowanych zostało 150 gospodarstw na sumę ok. 100 tys. zł. W innych miejscowościach powiatu grad wyrządził mniejsze szkody, których nie zdołano obliczyć. Huragan zniszczył wiele drzew w ogrodach i lasach. We wsi Szałas wichura złamała starą sosnę, która, padając, zabiła J. Kaczmarczyka.

W pow. stopnickim we wsi Oleśnica huragan zniszczył kilka stodół, uszkodził kilka domów oraz powyrywał drzewa z korzeniami. Strat dotychczas nieustalono.

Na wieść o strasznej klęsce, jaka nawiedziła województwo kieleckie dr. Dziadosz, woj. kielecki, przerwał swój urlop wypoczynkowy i przybył do Kielc, aby zorganizować pomoc dla ludności, dotkniętej klęską.

HURAGAN NAD CHEŁMEM

LUBLIN, 14, 7. Nad Chełmem przeszła huraganowa burza, która poczyniła wielkie szkody. Zostało uszkodzonych kilkanaście domów mieszkalnych, z których burza pozrywała dachy. Pozrywane również zostały przewody elektryczne i telefoniczne. Na stacji kolejowej Chełm burza przewróciła cztery domy. We wsi Małasiewicze Duże, pow. bialski, od uderzenia pioruna spłonęło 11 domów mieszkalnych oraz część zabudowań gospodarczych.

POŻARY OD PIORUNÓW

OLKUSZ, 15.7. Nad powiatem olkuskim przeszła w poniedziałek wieczorem burza z wyładowaniami elektrycznemi, powodując pożary od uderzeń piorunów. W kilku miejscowościach wynikły pożary, zlokalizowane w zarodku przez ulewę.

Na terenie gm. Kroszyce spłonęły zabudowania gospodarcze dwóch gospodarzy w Żerkowicach i Lgocie, przyczem w tej ostatniej miejscowości na szkodę Adama Gębka spalił się inwentarz żywy, to jest: trzy krowy, nierogacizna i drób.

GRAD WIELKOŚCI ORZECHA

W poniedziałek wieczorem przeszła nad Ojcowem i okolicą gwałtowna burza gradowa, czyniąc znaczne szkody w polach na dużej przestrzeni. Grad wielkości orzecha laskowego powybijał szyby w kilkunastu mieszkaniach.

Potoki wody zalały kompletnie pola, położone na nizinach. Pozatem wicher powyrywał z korzeniami kilkanaście drzew, oraz powywracał słupy telegraficzne.

ŚMIERTELNE OFIARY BURZY

LWÓW, 15.7. Straszna burza która przeszła nad Rudkami i okolicą, spowodowała kilka śmiertelnych wypadków.

W Chłopach koło Komarna piorun zabił Jana Stefankę i syna jego Antoniego, oraz Abrahama Schwarza. Porażeni zostali Jaków Dreksler i Jan Próchnicki. W Nikowicach spaliły się od pioruna dwa zabudowania gospodarcze wraz z żywym inwentarzem.

W Komarnie została uszkodzona linja elektryczna, skutkiem czego miasto pozbawione zostało światła. Również w komunikacji telefonicznej nastąpiła przerwa. Silny wiatr uszkodził wiele dachów i wywrócił w rynku dwa drzewa.

3 OSOBY ZABITE PRZEZ PIORUN

W czasie szalejącej burzy w pow. grójeckim od uderzenia piorunów wybuchały pożary, oraz zostały zabite trzy osoby. We wsi Dobryszew, gm. Kobylin piorun uderzył w dom mieszkalny, należący do Andrzeja Pietrzaka, wzniecił pożar, przyczem zabił właściciela, który znajdował się wewnątrz domu.

We wsi Duży Dół, tejże gminy piorun uderzył w dom Józefa Szczepaniaka i zabił jego żonę Marjannę lat 58, nie wyrządzając pozatem żadnej szkody. We wsi i gminie Czersk piorun zabił rolnika Jana Kociszewskiego na łące w czasie grabienia siana.

Krwawy spór

po wyroku sądowym

KRAKÓW, 15.7. Wyrok w procesie o zajścia krakowskie, niespodziewanie znalazł krwawy epilog już poza salą sądową. Na Prądniku Białym na ul. Urlatów 12, Bolesław Małek i Janina Orzechowska rozpoczęli sprzeczkę z 20-letnim piekarzem Stanisławem Banią, zamieszkałym przy ul. Dekerta 18, oskarżonym w procesie, a następnie uwolnionym od winy i kary i Michałem Surmą, 25-letnim kupcem, oraz jego żoną 19-letnią Heleną, w wyniku sprzeczki Małek i Orzechowska zaczęli strzelać.

Bania został postrzelony w klatkę piersiową po prawej stronie, jak również i Surma, żona zaś jego ranną została w lewe udo. Pogotowie, po opatrzeniu ofiar gorączkowej dyskusji, przewiozło je do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Dalsze procesy

O krwawe zajścia lwowskie

LWÓW, 15.7. Epilog tragicznych zajść w dniu 16 kwietnia we Lwowie zaczyna się rozgrywać przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie. Kilkadziesiąt spraw tej materji zalega jeszcze w Sądzie Okręgowym.

We wtorek w Sądzie Apelacyjnym stanęło pięciu skazanych przez Sąd Okręgowy za udział w tragicznych zajściach wzgl. za przywłaszczenie sobie splondrowanych w czasie ekscesów tegoż dnia w sklepach towarów. W sądzie I-szej instancji skazani zostali na kary więzienia do 19 miesięcy: Ludwik Sawicki, Stanisław Wójcik, Jan i Stanisław Baliccy oraz Stefan Kogut. Sędzia apel. wyrok. I-szej instancji zatwierdził.

Przed Sądem Okr. odpowiadał we wtorek Maurycy Boltuch, czeladnik ślusarski, który, wedle aktu oskarżenia, w dniu 16 kwietnia wybijał szyby w aptece Ettingera i w Teatrze Wielkim. Oskarżenie opierało się na zeznaniach wywiadowcy policji, Marszałka, który widział oskarżonego w tłumie, ale krytycznego dnia nie mógł go aresztować. Później spotkał go przypadkowo w Sądzie grodzkim i spowodował jego aresztowanie. Oskarżony wyparł się winy, ale wobec potwierdzenia aktu oskarżenia przez wywiadowcę Marszałka skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Przed tym samym sądem stanął Jakób Pogonowski, który krytycznego dnia na ul. Kazimierza Wielkiego wybijał szyby i demolował sklepy. Kiedy posterunkowy chciał go przytrzymać, uderzył go. Wraz z nim zasiadła na ławie oskarżonych Amelja Fogel, która miała na ul. Leona Sapiehy w towarzystwie innych osobników wywrócić autobus. Rozprawa została ponownie odroczona, ponieważ wyłoniła się konieczność sprostowania protokółu, który spisał sędzia Majkowski, przebywający obecnie na urlopie.

Zwolniony dyrektor

Ubezpieczalni w Łodzi

ŁÓDŹ, 15.7. Z polecenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie został zwolniony dyrektor szpitala okręgowego w Łodzi, dr. Gąsiorowski. W miejsce zwolnionego na stanowisko dyrektora szpitala wyznaczono z Warszawy d-ra Bujalskiego.

Nagłe zwolnienie d-ra Gąsiorowskiego wywołało w szerokich kołach lekarskich najrozróżnorodniejsze komentarze, tembardziej, że był on pracownikiem etatowym i należy mu się z tej racji odprawa w sumie około 6.000 zł.

Jak słychać w Ubezpieczalni łódzkiej mają zajść jeszcze inne zmiany.

Pretensje 2-ch żon

po zmarłym dyrektorze Ubezpieczalni

ŁÓDŹ, 15.7. Jesteśmy w przededniu ciekawego procesu, który odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Jak się okazuje, zmarły tragicznie dyrektor ś. p. Wąsowicz miał dwie żony: jedną w Krakowie, z którą miał dwoje dzieci dorosłych, a z którą nie otrzymał rozwodu oraz drugą w Łodzi, którą po przejściu na inne wyznanie — poślubił w Wilnie i zamieszkał z nią w Łodzi.

Wobec tego, że po zmarłym dyrektorze Wąsowiczu ubezpieczalnia społeczna w Łodzi postanowiła wypłacić rodzinie jednorazowe odszkodowanie 6.000 zł., oraz przyznać dożywotnią rentę wdowią przez zakład ubezpieczeń od wypadków, pretensje do spadku roszczą obie żony ś. p. Wąsowicza.

Niezależnie od tego po zmarłym pozostał dom w Krakowie i inne nieruchomości, do których zgłosiła pretensje druga żona. Obie zainteresowane wdowy przez swych pełnomocników zgłosiły pretensje sądowe, w związku z czem sumy, przeznaczone przez ubezpieczalnię dla wdów złożono do depozytu.

Za przemyt walut

do sopockiej szulerni

GDYNIA, 14. 7. Brygada kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej zatrzymała w ubiegłym tygodniu 29 osób za przemyt walut, weksli i czeków. Zatrzymani są to przeważnie gracze kasyna soppockiego.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed sądem okręgowym w Gdyni rozprawa za przekroczenia dewizowe, przeciwko zatrzymanym w ubiegłym tygodniu. Icek Stempel skazany został za przewóz z Gdyni do Sopot książeczki oszczędnościowej na 4500 zł. na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 3000 zł. grzywny, oraz na 340 zł. kosztów postępowania sądowego. Stanisław Kosmal za przewóz weksli i pieniędzy na 6 miesięcy więzienia, 100 zł. grzywny i konfiskatę zajętej gotówki.

B. król Alfons XIII w Polsce

u hr. Alfreda Potockiego

ŁAŃCUT, 14. 7. W gościnie u hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, bawił przez kilka dni były król hiszpański, Alfons 13-ty, który większą część czasu spędził na polowaniu na rogacze w Julinie, letniej rezydencji Potockich. Były król Alfons bawił incognito pod przybranem nazwiskiem ks. Alby.

W tym samym czasie gościł na zamku łańcuckim książe Bourbon ze swą małżonką oraz poseł francuski w Bukareszcie min. pełnomocny Fargot. W poniedziałek były król Alfons 13-ty wraz z księstwem opuścili Łańcut, natomiast min. Fargot zabawi tam jeszcze kilka dni.

Wykrycie szajki

fałszerzy biletów kolejowych

KATOWICE, 15. 7. Policja w Katowicach wpadła na trop dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy biletów kolejowych, której sieci sięgają do Warszawy, bowiem w aferę tę są również wmieszani kolejarze warszawscy.

Akta tej sprawy przekazano sędziemu śledczemu w Katowicach. Szczegóły afery ze względu na dalsze śledztwo i spodziewane aresztowania, trzymane są w tajemnicy.

Zerwanie 3 czereśni

powodem zabójstwa

GNIEZNO, 15.7. Aleją czereśniową na szosie pod Koszutami przejeżdżał niej. Schultz, który zerwał kilka czereśni.

Stróż alei, Witasik, widząc to, pogonił za Schultzem i dopędziwszy go, począł w bestjalski sposób znęcać się nad swą ofiarą. bijąc po głowie okutą żelazem laską, aż do utraty przytomności napadniętego. Odwieziony do szpitala w Zagórowie Schultz zmarł po kilku dniach na skutek upływu krwi i nadwyrężenia podstawy czaszki.

Bestjalskiego stróża aresztowano.

Spór o koncesje drożdżowe

po raz szósty przedmiotem rozprawy

Ciągnąca się od lat sprawa sądowa o wydawanie koncesji na drożdżownie inicjatorem której był ziemianin Przewłocki, właściciel majątku Mordy, znów stanie się przedmiotem rozprawy sądowej. Spór ten w pierwotnem jego stadjum, trzykrotnie był rozważany przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wskutek skargi wniesionej przez Przewłockiego na decyzję Ministerstwa Skarbu.

W nowej fazie spór rozważany był przez warszawskie sądy Okręgowy i Apelacyjny, przed któremi Przewłocki wystąpił już przeciwko syndykatowi producentów drożdży, żądając od karteli odszkodowania pieniężnego za ujemne dlań skutki polityki kartelowej.

Powództwo Przewłockiego zostało oddalone i obecnie niekończący się spór po raz szósty będzie przedmiotem procesu sądowego, gdyż pełnomocnik Przewłockiego zgłasza skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P.K.O.

Dnia 15-go lipca 1936 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 41sze z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek:

1154 8965 15733 20401 23898 30195 31768 33586 33979 34077 34532 35219 35547 35574 35655 40183 44819 45977

Książeczka Serji I-ej, wylosowana dnia 15 kwietnia b. r. a dotychczas nie zrealizowana: Nr. 28.209.

Wóz pod pociągiem

2 osoby zabite

WIELUŃ, 14. 7. Na linji kolejowej Herby — Nowe Podzamcze w pobliżu wsi Jaworzno pociąg kurjerski najechał na furmankę, wiozącą pięć osób. 11-letnia Zofja Dyła, pochodząca z Niemiec i przebywająca czasowo na wakacjach u krewnych w Polsce, poniosła śmierć na miejscu. 13-letnia Anastazja Górna

Nowe odkrycie

w katedrze wawelskiej

KRAKÓW, 15.7. Z końcem ubiegłego tygodnia podczas prac w związku z budową krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów przystąpiono do odbijania tynku na zewnątrz fasady kaplicy Potockich. Podczas tego dokonano ciekawego odkrycia.

Mianowicie pod usuniętym tynkiem ukazał się łuk renesansowego okna i ślady obramień gotyckich.

Roboty oczywiście wstrzymano i przystąpiono do naukowego badania dokonanych odkryć.

Groźny pożar

LIDA, 14.7. Z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł w Ejszyszkach groźny pożar. Pożar powstał w drwalce, znajdującej się w pobliżu domu Trochimowa. Ogień strawił 5 dużych murowanych domów mieszkalnych i sklep

Spowodu wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar we wsi Strzyżynięta gm. wiejskiej. Ogień w szybkiem tempie ogarnął 9 domów mieszkalnych i kilka stodół.

ABC sportowe

ZMIANY W OBOZIE BOKSERÓW

Po ostatnich eliminacjach bokserów na obozie olimpijskim zmniejszyła się liczba uczestników. Na obozie pozostają nadal Rotholz, Sobkowiak, Czortek, Polus, Kajnar, Pisarski, Chmielewski, Szymura, Węgrowski i Piłat. Ponadto jako sparring — partnerzy dochodzą: Doroba, Kowalski i Jańczak.

ZAGRANICZNI PIŁKARZE W WARSZAWIE

W sierpniu gościć będą w Warszawie zagraniczne drużyny piłkarzy. Wiedenska drużyna FAC rozegra 1 i 2 sierpnia mecze ze Skrą i Warszawianką. Mecz ze Skrą odbędzie się w ramach uroczystości 15-lecia Skry na boisku tego klubu.

W tydzień potem na stadjonie W. P. drużyna węgierska Budafok rozegra mecze z Legją i Warszawianką.

ELIMINACJA SZTAFETY

Na stadjonie C. I. W. F.-ie odbędzie się dziś eliminacja o godz. 16.30 w sztafecie 4×400 m. Startować będą dwie drużyny. I — Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski, II — Koźlicki, Szefler, Brochocki, Hanke, ew. Gąsowski. O ile sztafeta osiągnie wyznaczone minimum t. j. 3:17, wówczas konkurencja ta obsadzona będzie na olimpjadzie. Drużyna lekkoatletyczna powiększyłaby się wtedy o Śliwaka i Maszewskiego, gdyż Kucharski i Biniakowski i tak jadą do Berlina.

AMERYKANIE JUŻ JADĄ DO BERLINA

W środę opuściła Nowy York na okręcie Manhattan ekspedycja olimpijska U. S. A.

Wilimowski, Napierała i Michalak

skreśleni z drużyny olimpijskiej

Zarząd P. Z. P. N. uchwalił skreślić z listy drużyny olimpijskiej Wilimowskiego za złamanie przysięgi olimpijskiej przez złożenie fałszywych zeznań w sprawie meczu Ruch — Cracovia.

Wbrew uchwałom ligi zarząd P. Z. P. N. postanowił zawiesić Ruch w prawach członka do czasu zbadania ksiąg kasowych tego klubu.

Zarząd P. Z. T. K. wykreślił z drużyny olimpijskiej Michalaka (zawieszonego do końca 1936 r.) oraz Napierałę (zawieszony do 15 sierpnia). Przyczyna — ząb wybity Kapiakowi Mieczysławowi na Dynasach.

Upały i polityka
w krainie dolara i wszelkich możliwości

Nowy Jork, w lipcu

W całych Stanach Zjednoczonych niema miasta, które interesowałoby się więcej stanem pogody od New Yorku. Deszcz, przymrozek, czy też mgła, przepowiadane w biuletynach meteorologicznych, są przedmiotem stałej troski tysięcy mieszkańców metropolji, a Mr. James Kinball, rezydujący w wysokiej wieży Whitehall Building — siedzibie nowojorskiej stacji meteorologicznej — to osobistość, której opinja ceniona jest na wagę złota.

NOWOJORSKI P. I. M.

Na biuletyny, nowojorskiego PIM'a czekają niezliczone rzesze zainteresowanych. A więc rano sprawdzają przepowiednie w sprawach pogody fotografowie, dokonywujący zdjęć z lotu ptaka i lotnicy wypisujący na niebie gazowe znaki reklamowe. Po południu — wycieczkowicze i amatorzy rybołóstwa, wieczorem zaś — właściciele knajp ogródkowych. Ale przedewszystkiem ze wskazówek idących z Whitehall, korzysta business: kupcy branży żywnościowej, importerzy, którzy chcą się zorjentować w prawdopodobnem zapotrzebowaniu dzien nem miasta i wydać polecenia w sprawie ochładzania ich ładunków okrętowych.

Ponadto specjalny serwis telefoniczny stacji meteorologicznej oddany jest na usługi kierowników wszelkiego rodzaju stacyj ogrzewania centralnego, chłodni, filtrów powietrznych itp. Nic więc dziwnego, że Whitehall w popularnej gwarze uzyskał nazwę „Weather Worrier No 1" — badacza pogody Nr. 1.

32 STOPNIE W CIENIU

Otóż od kilkunastu dni wiadomości z wieży Whitehall są bez zmiany: temperatura 32 st. w cieniu, brak wiatrów, pogoda słoneczna. Suche sprawozdania nie określają jednak dostatecznie stanu pogody w New Yorku. Lepiej już demonstrują go cyfry dostaw lodu, wody sodowej i napojów chłodzących, nieprzebrane tłumy na plażach w Long Beach, Jones Beach i Coney Island.

Kilkudziesięciopiętrowe drapacze nie rzucają dość cienia, by osłonić przechodniów przed promieniami słońca, trawniki Central Parku nie są dość obszerne, by pomieścić wszystkich nocujących pod gołem niebem. Po godzinach męczącej pracy, szukają zmaltretowani upałem nowojorczycy ochłody nad brzegiem morza lub w oziębionych sztucznie salach widowiskowych.

Maszyna filtrująca i ochładzająca powietrze, t. zw. „air conditioning", jest dobrodziejstwem dla mieszkańców metropolji, którzy u siebie w domu uciec nie mogą przed upałem nowojorskim — straszliwym rozpalonym kompresem wilgotnego powietrza, którego nie chcą wchłaniać płuca. Wszystkie teatry, kina i restauracje, a ostatnio nawet numery hotelowe i taksówki, zaopatrzone są w instalacje „air conditioning".

OSŁABIONE TEMPO ŻYCIA POLITYCZNEGO

Osłabienie tempa życia i pracy, wywołane nadmiernemi upałami, odbiło się na zwolnieniu tempa akcji politycznej, związanej z wyborem prezydenta Stanów. Trudny problem wyboru, który czeka za cztery miesiące każdego obywatela amerykańskiego, wydaje się mniej realny i bliski poprzez mgłę białego, rozprażonego powietrza. Temperatura kampanji wyborczej nie osiągnęła swego punktu kulminacyjnego wobec wysokości temperatury powietrza.

Kandydat republikański, gubernator Landon, nie powrócił jeszcze z Eastes Park, gdzie wynajął na lato piękną ranczę dla swej rodziny. Przygotowuje się on powoli do cyklu podróży i wycieczek wyborczych, których plan opracowany został szczegółowo przy udziale kandydata na wiceprezydenta płk. Knox'a oraz Johna Hamiltona, nowego prezesa Narodowego Komitetu Republikańskiego, „głównego managera" kampanji.

PROPAGANDA WYBORCZA

System prowadzenia propagandy wyborczej tak ze strony demokratów, jak i republikanów, jest bardzo skomplikowany. Odwoływanie się do głosów republikanów lub demokratów, byłoby nonsensem. Cała opinja podzielona jest bowiem na dwa obozy; zwolenników i przeciwników „New Deal". Albo, krótko mówiąc, podzielona jest na przeciwników i zwolenników Roosevelta, ponieważ „New Deal" to Roosevelt, jego polityka, filozofja społeczna, jego indywidualność.

Zanim partja, której kandydat przepadnie przy wyborach jesiennych, ogłosi swą klęskę, całej wielkiej połaci kraju grozi nieunikniona klęska nieurodzaju. Susza jest tak długotrwała, że zbiory w polu i ogrodach są poważnie zagrożone. W społeczeństwie, gdzie wszelkie wartości zwykło się określać w cyfrach, farmerzy ogłosili, że deszcz byłby wart obecnie „okrągły miljard dolarów". Wartość jego, oczywiście, rośnie z dnia na dzień, jak akcje na Wall-Street w pamiętnych latach „prosperity". Ale deszcz nie chce spaść.

Muzeum kosmetyków
w Liverpool

W Liverpool poświęcono obecnie niezwykłe muzeum. Zgromadzone tam będą przedmioty, które od wieków służyły do przyozdobienia lub też upiększenia mężczyzn i kobiet.

A więc będą tam wszelkie rodzaje grzebieni, szczotek, pilników, nożyczek, pomad, maści, szminek i t. p. szczegółów, niezbędnych dla kobiecej tualety. Między in. jedna z sal poświęcona będzie wyłącznie ołówkom do warg. W niej będzie można podziwiać ołówek opatrzony w napis, z którego wynika, że ołówek ten był w użyciu na 3200 lat przed narodzeniem Chrystusa.

To muzeum jest tak licznie odwiedzane przez kobiety, że karty wstępu wykupywane są na wiele dni naprzód.

Tarzan i miljony
60-lecie Edisona literatury amerykańskiej

Los Angelos, a z niem i całe U. S. A., święciły w tych dniach 60-tą rocznicę urodzin jednego z najbardziej znanych i poczytnych w Stanach autorów — Edgara Rice Burroughs'a. Burroughs mieszka pod Los Angelos w wspaniałej swej posiadłości „Tarzan Ranch", w willi urządzonej z przepychem godnym miljonera.

Burroughs, autor powieści „Tarzan wśród małp" i dalszych dziejów Tarzana, jest sui generis Edisonem literatury amerykańskiej „dla ubogich", jakby dodał krytyk europejski. W Ameryce pomysł z Tarzanem „chwycił" — jak to mówią, i przyniósł autorowi kolosalne powodzenie i wraz z niem, przy jego fenomenalnej płodności pisarskiej, ogromną fortunę.

Burroughs za młodych swych lat zajmował się wszystkiem, prócz literatury, więcej — pozostawał nawet w kolizji z ortografją. Służył najpierw w wojsku, potem pracował, jako cowboy, dróżnik kolejowy, górnik, komiwojażer. Kiedyś, w czasie swych podróży, zaznajomił się z handlowcem, który namawiał go, by spróbował pisać powieści: ma to być dobre i intratne zajęcie. Burroughs, który w swej naiwności widział w literaturze rodzaj zajęcia tak dobry, jak każdy inny, postanowił przerzucić się na to pole działania.

Napisał powieść p. t. „Księżniczka na Marsie", naśladownictwo Jules Verne'a, naszpikowaną fantastycznemi pomysłami. Znalazł tygodnik, który odkupił od niego powieść za czterysta dolarów. Zachęcony powodzeniem, kontynuował Burroughs działalność pisarską. Spłodził kilka powieści, które jednak nie udało mu się już ulokować.

Nie zniechęcając się niepowodzeniem, zabrał się w 1912 roku do napisania powieści o Tarzanie. Tarzana nazywało się miasto rodzinne Burroughs'a, stąd też imię, którem ochrzcił bohatera przygód leśnych. Długo szukał nakładcy, aż wreszcie trafił na człowieka, który zwąchał w „Tarzanie" złotodajną żyłę. Książka, która miała być pierwszą częścią opowieści o przygodach Tarzana, zdobyła rynek czytelniczy. W niedługim czasie nakład „Tarzana" sięgnął cyfry trzech miljonów egzemplarzy.

Teraz zorjentował się autor, iż trafił na złotą żyłę i zaczął ją racjonalnie eksploatować. W ciągu dziesięciu lat napisał dwadzieścia cztery dalsze księgi dziejów „Tarzana", które wyrywano sobie poprostu z rąk. Przemyślny Burroughs opatentował nazwisko „Tarzan", aby zabezpieczyć się przed konkurencją i naśladownictwem.

Od tego czasu „Tarzana" przetłumaczono na 22 języki, a z pojawieniem się filmu dźwiękowego i tę dziedzinę wyeksploatował autor dla siebie, tak samo zresztą, jak i radjo. Wystąpił już przy tem jako własny nakładca, założył Tarzan-Radio, które produkowało prócz płyt z Tarzanem i reklamy handlowe. Nie zadawalając się jeszcze i tem, zawarł Burroughs umowę z wielką agencją prasową, która w 160 dziennikach i pismach perjodycznych zamieszczała humorystyczne rysunki z Tarzanem. Dwadzieścia osiem wielkich firm U. S. A. płaci Burroughs'owi olbrzymie honorarja za prawo reklamowania spinek Tarzana, szelek Tarzana, zapalniczek Tarzana etc. etc.

Burroughs okazał się miernym komiwojażerem w handlu, ale za to najlepszym handlowcem w literaturze amerykańskiej. Wraz ze swym 25-letnim synem produkuje seryjnie, wzorem Forda, powieści o Tarzanie, administruje przedsiębiorstwem handlowem, eksploatuje patent Tarzana i zbiera miljony, które daje mu chętnie publiczność amerykańska, ceniąca ludzi, którzy potrafią znakomicie przetwarzać zajęcie literackie w taki sam business jak produkcję kodaków, patentowanych szelek czy konserw.

Na co umierają zwierzęta
w ogrodach zoologicznych?

Uwagi poniższe dotyczące powodów śmierci zwierząt w ogrodach zoologicznych, opierają się na zebranym materjale z 360 sekcyj dokonanych w ogrodach zoologicznych. Śmiercią spowodu starości, używając terminologji „ludzkiej" umierało w niewoli bardzo niewiele zwierząt. Śmierć taka należała do rzadkości i można ją stwierdzić tylko np. u lwów, papug oraz niektórych gatunków ptaków błotnych. Również są bardzo rzadkie wypadki śmierci na choroby zaraźliwe.

Ustalono, że chorobom zaraźliwym ulegają tylko te gatunki zwierząt, których właściwością jest uleganie tego typowi choroby, inne natomiast nie zarażają się, niemniej 17 proc. ssaków i 32 proc. ptaków ulegało chorobom zaraźliwym, umierając następnie. Najwięcej umiera spowodu chorów przewodów pokarmowych. Jest to naturalne, gdy się weźmie pod uwagę, że nawet przy największych wysiłkach, pożywienie zwierząt, żyjących w niewoli, zbliżyć możliwie do naturalnego pożywienia, takiego, jakie mają one na wolności, nigdy nie osiąga odpowiednich rezultatów.

Dalej brak ruchu, swobody, wpływa poważnie na trawienie, jak również podrzucanie jedzenia, najczęściej całkiem nie odpowiedniego, przez publiczność, odwiedzającą ogrody zoologiczne. Sporo zwierząt umiera też wskutek zaatakowania płuc.

Tylko 50 gr.
warte jest ciało ludzkie

Jeden amerykański chemik (amerykański dlatego, bo w innym kraju nikt na takie eksperymenty nie ma czasu, gotówki ani chęci) obliczył, że ciało ludzkie jest wartości tylko 9 centów amerykańskich, a zatem tylko około 50 gr. Do tego wniosku doszedł po ustaleniu, że z tłuszczu ludzkiego można wyprodukować przeciętnie z jednego człowieka tylko 7 kawałków mydła, z żelaza tylko średniej wielkości, gwóźdź, cukru tyle, ile zmieści się do małej solniczki stołowej, wapna — na obielenie jednego małego kurnika, fosforu na łebki dla 2.000 zapałek, magnezji parę gramów, t. zn. tylko tyle, ile potrzeba do przepędzenia pcheł z jednego psa.

Nie tylko więc ciekawe obliczenia, ale również i sposób wymiaru ich wartości.

To i owo

300 LAT TEMU WYNALEZIONO SZAMPANA

We Francji przygotowują się już obecnie do zorganizowania obchodów i uroczystości ku czci wynalazcy szampana, zakonnika z klasztoru Benedyktynów. Dom Pierre'a Perrignon. Dom Pierre stwierdził, że wytłoczyny z gron winnych z okolic Epernay, Ay, Busy, Rheims musują po wystaniu.

Niezadługo w Hautevillers, gdzie znajdował się klasztor, w którym mieszkał Dom Pierre odbędzie się wielki obchód dla upamiętnienia 300-lecia istnienia produkcji szampana. Tamże postawiony będzie pomnik Dom Pierre'a Perrignon.

RADJO W EUROPIE

Pierwsze miejsce w Europie jeśli chodzi o liczbę odbiorników zajmują Niemcy, które mają ich 6.142.900, na drugiem miejscu znajduje się Anglja z liczbą 6.127.000 odbiorników, na trzeciem Francja z liczbą 1.830.000. Dalej kroczy Szwecja, która wykazuje 666.370 odbiorników, Italja, która ma ich 406.000.

Jeśli chodzi o liczbę stacyj nadawczych, ma ich najwięcej Szwecja, bo 28, za nią kroczy Francja z 27 stacjami, Niemcy z 23 stacjami. Na czwartem miejscu znajduje się Anglja (16 stacyj), i na piatem Italia (10 stacyj).

NOWY ŚRODEK PRZECIW GAZOM

W Japonji wypróbowano nowy materjał ochronny przeciw gazom trującym. W gęsto zaludnionym okręgu przemysłowym Osaka urządzono próbę generalną z nowym materjałem. Nad miastem i okolicą przelatywały eskadry samolotów, zrzucające bomby gazowe.

Na wszystkich ulicach i placach ustawiono namioty z nowego materjału, który nie przepuszcza gazów. Jest to materja podobna do celuloidu, przezroczysta i elastyczna. Schron z tego materjału ma ten plus, iż daje się szybko i łatwo ustawić w każdem miejscu. Aczkolwiek nowe schrony nie zabezpieczają przed pociskami eksplodującemi, są jednak pożyteczne w razie nagłego ataku gazowego i dostępne dla tych, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach betonowych podziemnych.

MARJAN MALKOWSKI 47)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI
Powieść

— Weszła pani za Chołyńskim na schody i zatrzymała go na wysokości pierwszego piętra... Zażądała pani pewnie, by wrócił, a on nie usłuchał. Drzwi obok były uchylone do pustego mieszkania, tam weszliście, by się rozmówić. Pani groziła i prosiła, Chołyński zapewniał, że nie idzie do panny Westen, że nigdy przedtem nie był w tym domu, że ma tu do załatwienia sprawę, która dla was obojga może być z korzyścią. Nie uwierzyła mu pani. Spór wasz trwał długo, może około dwudziestu minut. Przez ten czas tapicer wniósł tapczan na schody i dobijał się do drzwi pani Westen. Gdy wyszliście, schody były puste. Chołyński szedł na górę, pani pobiegła za nim, na półpiętrze dogoniła go pani i powiedziała, że jeśli nie wróci, zabije go. Roześmiał się, wtedy padł strzał. Chołyński osunął się na miękki wierzch tapczanu i stamtąd dopiero na ziemię. Tem się tłumaczy, że ciało jego nie miało żadnych uszkodzeń, jakie nosiłoby niezawodnie, gdyby upadł bezpośrednio na schody lub twardą podłogę. Musiała go pani podnieść i wepchnąć do wnętrza otwartego tapczanu; trzeba było na to pewnej fizycznej siły a także przytomności umysłu i wielkiego opanowania. Słysząc nadchodzące z góry kroki skryła się pani znowu do pustego mieszkania, skąd drzwiami kuchennemi wyszła pani na drugie schody; był już zmrok i nikt nie zauważył jak pani szła przez podwórze.

Martenowa słuchała w milczeniu z głową pochyloną i twarzą ukrytą w dłoniach.

— I jest pan pewien, że Juljan szedł nie do niej... rzekła głucho.

— Nie — zaprzeczył z przekonaniem pan Kalikst — Chołyński nie szukał w tym domu Felicji Westen, nie wiedział nawet zapewne, że ona tu mieszka...

— Więc szedł do Bolewy?...

— Nie sądzę, nie przypuszczam, aby Bolewa zdradził mu swój adres...

— Więc kogóż szukał w tym domu? — szepnęła Iza.

— Pewnej niemłodej już kobiety, której mąż... — pan Kalikst zawahał się na chwilę — której mąż był dalekim krewnym Juljana... Ta kobieta nie miała rodziny, czuła się samotna... Byłaby może zajęła się losem Juljana, zapewniła mu byt. Dzięki niej uwolnić się mógł od Bolewy i zacząć pracę twórczą pod własnem nazwiskiem, dla własnej sławy, którą wówczas dzieliłaby i pani...

— O niech pan już nie mówi... szepnęła złamana.

— Dziwnem jest życie — pokiwał głową pan Kalikst.

— I co teraz uczyni pan zemną? — spytała Martenowa.

— Zapraszając panią do siebie, nie miałem zamiaru wciągać panią w zasadzkę. Jest pani wolna... Za pół godziny będą tu u mnie sędzia Adulski i komisarz Pietraszek, ale te pół godziny wystarczą pani, aby opuścić ten dom i odejść w jakimkolwiek kierunku... Nie należę do policji ani do śledztwa i nie moja to sprawa, ale muszę uwolnić dwoje niewinnych ludzi niesłusznie podejrzewanych, dlatego też dziś jeszcze sędzia Adulski będzie wiedział to wszystko, o czem tu mówiliśmy...

— I nie lęka się pan... oczy Martenowej nabrały dziwnego wyrazu — że skoro tylko pan jeden wie o tem, ja mogłabym...

— Nie — rzekł łagodnie Jałkiewicz — zazdrość, która pchała panią do złego, już nie istnieje... Skądże zaczerpnęłaby pani teraz siłę?...

— To prawda — rzekła.

— Jałkiewicz patrzał na zegarek.

—Czas ucieka... przypominam pani.

Siedziała z rękami załamanemi na kolanach, zgarbiona z twarzą nabrzmiałą od łez:

— To szlachetnie, że pozwala mi pan odejść—zaczęła—ale dokądże pójdę?... Można spełnić zbrodnię i uciec przed prawem i przed policją, ale któż ucieknie przed męką, którą nosi w sobie... Czy sądzi pan, że można żyć, wiedząc, że się samemu, dobrowolnie zniszczyło swoje własne szczęście... Mój biedny Juljan — oczy jej znowu napełniły się łzami. — Niech mi pan pozwoli czekać tu na nich..., w tym domu. — Czoło jej opadło na stos gazet z powieścią Bolewy, leżących na biurku, ramiona wstrząsnęły się łkaniem.

W pokoju było już prawie ciemno, tylko kwadrat okna jaśniał jeszcze zmąconem, coraz biedszem światłem. Jałkiewicz podniósł się z krzesła i wsparty o futrynę okna patrzał w podwórze niewidzącemi oczami. W nikłem świetle kończącego się dnia widać było jego twarz starczą, tak zawsze pogodną, teraz pełną bolesnego współczucia i głębokiego smutku...

* * *

— Gdyby nie ja — rzekła panna Magdzia do sędziego Adulskiego, gdy razem opuszczaliśmy kino po skończonym seansie — gdyby nie ja, pan Jałkiewicz nie miałby najważniejszego dowodu, bo to przecież ja poznałam w niej tę samą kobietę, którą widziałam w sieni w chwilę po spotkaniu Chołyńskiego, w dniu zbrodni...

— Oczywiście — zgodził się chętnie Adulski — Jałkiewicz z wielkiem uznaniem odzywał się o pani współpracy, chciałbym tylko wiedzieć w jaki sposób doprowadzić mogła Martenowa Wyszębora, by porzucił obronę i sam się oskarżył. Jałkiewicz mówi o tem tak niewyraźnie...

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".